Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 82. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 27. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Niewyzyskana sposobność!

Sejm rozpoczął dzisiaj dyskusję nad ustawą o zgromadzeniach, ale do uchwalenia tej pożytecznej ustawy nie dojdzie, gdyż sesja zwyczajna Izb Prawodawczych została zamknięta. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było ostatniem. Zamknięcie sesji jest najlepszym sposobem na... pracowitość Sejmu, który wbrew perswazjom i niechęci rządu przygotowywał uchwalenie szeregu ustaw o zgromadzeniach, o samorządzie i ordynacji wyborczej. Teraz to wszystko — wraz ze sesją — spada z repertuaru. Kwestję zgromadzeń rząd ureguluje dekretem, a samorządy i ordynacja mogą czekać. Mówi się wprawdzie, że w kwietniu lub maju rząd zwoła Izby na sesję nadzwyczajną celem załatwienia materjału przygotowanego przez komisje; ale taka sesja przedwakacyjna i niemal przedwyborcza, sesja, którą można będzie w każdej chwili zamknąć, gdyby posłowie byli rządowi nieprzyjemni, nie będzie sprzyjać solidnej pracy ustawodawczej. Tylko w kończącej się dziś sesji zwyczajnej, prawie 5-miesięcznej miał Sejm sposobność do swej rehabilitacji, do okazania swej użyteczności państwu, do odzyskania autorytetu w kraju. Sposobność ta dzisiaj minęła...

Sejm nie umiał jej w pełni wyzyskać. Jedynym jego tytułem do uznania pozostanie uchwalenie w tej sesji całorocznego, zrównoważonego budżetu i ustawy o rekrucie. Poza tem z pięknego programu, nad którym przez cztery miesiące mozoliły się komisje, nie wejdzie nic do „Dziennika Ustaw". Pozostaną te prace nieskończonemi torsami, świadczącemi o dobrej woli posłów, ale także o ich braku energji i stanowczości, kierownictwa, i organizacji, a przedewszystkiem o tragicznym wprost braku zgody między stronnictwami. Zamiast połączonemi siłami ratować znaczenie Sejmu przez raźną i owocną pracę ustawodawczą, stronnictwa sejmowe kłóciły się zaciekle, jak za dawnych, przedmajowych czasów, pracowały powoli i źle, zniechęciły do siebie społeczeństwo i doprowadziły do tego, że gdy dzisiaj rząd je z ulicy Wiejskiej usunie, to opinja publiczna przyjmie to zarządzenie bez wzruszenia. Jakże trudno wyleczyć nasz parlament z zadawnionych nałogów!

Trzeba stwierdzić, że główną winę bezowocności sesji ponoszą kluby lewicowe, zwłaszcza socjaliści. Z niepojętą ślepotą walczyła lewica z wszelkiemi próbami naprawy państwa, jakie wychodziły z prawej strony, jakby nie widziała, że dalsze utrzymywanie obecnego stanu grozi ustrojowi demokratycznemu katastrofą. W monarchistycznem „Słowie" przewiduje książę E. Sapieha, że jeśli nowy Sejm, wybrany na podstawie obecnej ordynacji wyborczej okaże się niezdolnym do pracy zgodnej z interesem państwa, to premjer Piłsudski prostym dekretem zmieni Konstytucję, a przedewszystkiem ordynację wyborczą w duchu antydemokratycznym. Nie wiemy, kto lepiej zna plany obecnego premjera: książę Sapieha, jego nowy zwolennik, czy PPS., jego dawna zwolenniczka, która twierdzi, że Komendant nie na to robił wespół z robotnikami zamach majowy, by teraz ograniczać ich prawa wyborcze... W każdym razie może lewica widzieć, kto się spodziewa korzyści z utrzymania obecnej ordynacji. Jest jeszcze inny tertius gaudens, który wyciąga rękę po łup, ten sam, którego widzieliśmy odnoszącego sukcesy w wyborach w Warszawie, Pruszkowie, Mszczonowie, Kaliszu... Niewiadomo wcale, czy kompromitacja Sejmu wzmocni p. Piłsudskiego i jego konserwatywnych zwolenników, większe jest prawdopodobieństwo, że przerzuci masy miejskie na skrajną lewicę, do komunizmu. Rząd obecny nie okazał się cudownym lekarzem nędzy panującej w kraju. Jego popularność dzisiejsza daleką jest już od majowego entuzjazmu. W jego własnym interesie więc leży, by część odpowiedzialności za położenia kraju ponosił parlament, który już i obecnie odgrywa dlań rolę wygodnego parawanu.

Wracając do sesji, dziś zamkniętej, ubolewać szczególnie należy, że nie udało się Izbom uchwalić projektów samorządowych. Ustawa o gminie wiejskiej weszła do Sejmu już w ubiegłym tygodniu, a we środę 23 b. m. miała — w myśl umowy stronnictw polskich — zostać uchwaloną w trzeciem czytaniu przez komisję administracyjną ustawa o miastach i powiatach. Atoli socjaliści zażądali zwłoki, przez trzy dni radzili w pełnym klubie nad szczegółami samorządu miejskiego i dopiero wczoraj wieczorem ukończyli dyskusję, akurat w przeddzień zamknięcia sesji. Dzięki nim ustawy miejska i powiatowa nie zostały sfinalizowane w komisji i dzięki nim mogą dziś pisać organy rządowe, że Sejm nie jest w stanie ustaw samorządowych uchwalić, że więc go słusznie zamknięto.. Oto są skutki doktrynerstwa partyjnego. PPS. nie chciała zgodzić się na stopniowe wprowadzenie samorządu miejskiego na kresach i na statuty dla wielkich miast. W rezultacie utraciła całą reformę samorządu.

Nic tak nie charakteryzuje ubiegłej sesji, jak ten smutny los ustaw samorządowych.

Jan Matyasik.

Półurzędowa „Epoka" drukuje artykuł wstępny francuskiego psychologa Luciena Bourguèsa p. t. „Europa i Chiny". Czytamy w nim, że

„nie mogąc zwyciężyć przeciwnika bronią, Anglja będzie próbowała pokonać go przez zaduszenie, t. j. przez blokadę ekonomiczną, **którą prowadzi sama i do której popycha t. zw. limitrofy"**.

„Limitrofy" — to państwa sąsiadujące z Rosją, a więc i Polska. Można więc z pisma urzędzącego za organ Min. Spraw Zagranicznych wywnioskować, że Anglja popycha nas do „zaduszenia Sowietów"...

Przed kilku tygodniami pisaliśmy, że Anglja m u s i w interesie własnym dążyć do pozyskania Polski dla swej polityki antyrosyjskiej i wypowiedzieliśmy się przeciw tym planom. Wówczas posypały się na nas gromy. Dzisiaj organ utrzymywany przez rząd stwierdza spokojnie, że Anglja już jest przy robocie...

WOJ. BNIŃSKI I RACZKIEWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Bawiący w Warszawie wojewoda poznański p. Bniński odbył dłuższą konferencję z ministrem Reform rolnych p. Staniewiczem. Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wileński p. Raczkiewicz.

SZAJKA HANDLARZY KOKAINĄ.

Warszawa. (W). Władze policyjne, które wpadły ostatnio na trop szajki uprawiającej handel kokainą, aresztowały wczoraj hurtownika tej trucizny Gromberga, przy którym znaleziono pół kg. kokainy.

Sesja Sejmu została zamknięta.

RZĄD UNIEMOŻLIWIA REFORMY.

Warszawa. (Tel. wł.) Sejm przyjął w drugiem czytaniu ustawę o zgromadzeniach, a następnie kilka ustaw o ratyfikacji traktatów, poczem sesja została zamknięta. O godz. 4 popoł. odbyła się **rada gabinetowa, na której podpisano dekret o zamknięciu sesji.** Skutkiem zamknięcia sesji sejmowa komisja administracyjna, która została zwołana na sobotę zrana nie będzie się mogła odbyć. W rozmowach popołudniowych wyrównano nieporozumienia i istniały wszelkie dane, że całość ustaw samorządowych zostałaby uchwalona. Miało to nastąpić na sobotniem posiedzeniu.

USTAWY SAMORZĄDOWE W KOMISJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Sejmowa komisja administracyjna załatwiła na posiedzeniu przedpołudniowem projekt ordynacji wyborczej do rad powiatowych z wyjątkiem czterech artykułów, które odesłano do specjalnej podkomisji.

Ostatnie posiedzenie Sejmu w tej sesji.

Warszawa. (Telef. wł.). Czwartkowe wiadomości o zamknięciu sesji sejmowej **wpłynęły odpowiednio na nastrój Sejmu.** Obrady Sejmu nad ustawą o zgromadzeniach **toczyły się zatem w nastroju minorowym.**

Około godz. 6 popoł. przybył do marszałka Rataja minister **Miedziński i odbył z nim krótką konferencję.** Parę chwil później min. Miedziński oświadczył dziennikarzom, że **zamknięcie sesji sejmowej nastąpi na posiedzeniu piątkowem.** Nie wiadomo jeszcze czy w formie odczytania dekretu Prezydenta Rzpltej przez jednego z członków gabinetu, zapewne p. Bartla, czy też **przez p. marszałka Rataja.** W ten sposób wbrew zapowiedziom dzienników **do posiedzenia wtorkowego Sejmu już by nie doszło.**

W dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach pierwszy obszernie przemawiał poseł Schreiber, a następnie poseł **Bagiński, który głównie polemizował z pos. Konopczyńskim,** wreszcie pos. Herz (NPR), który oświadczył, że **gwarancja wolności zgromadzeń nie powinna być ograniczona,** aczkolwiek nie należy dopuszczać do samowoli. Następnie zabrał głos poseł **Błażejewicz** (Ch. D.), który powiedział:

Zagadnienie porządku zgromadzeń jest w naszych warunkach **tem ważniejsze, że dawniej poczucie interesu ogólnego było podkopane przez rządy zaborcze, a kultura polityczna niektórych dzielnic jest u nas jeszcze na niskim poziomie.** Z punktu widzenia porządku ustawie tej postawić można rozmaite zarzuty, naprzykł. art. 14-temu, który jest wprawdzie **zasadniczo dobry, ale nie przeszkadza, żeby młodzież nie mogła urządzać zebrań politycznych pod rozmaitemi pozorami.** Swoboda zgromadzeń poselskich jest za szeroka **skutkiem błędnego interpretowania nietykalności poselskiej.** Ustawa jednak daje dostateczne środki władzy administracyjnej, **ażeby czuwała nad porządkiem zebrań.** Ważną jest instytucja gospodarzy zebrań, ale jest brakiem to, że nie **przysługują im żadne sankcje karne przeciwko uczestnikom,** którzy nie chcą słuchać.

Co do realizacji praw indywidualnych, zagwarantowanych Konstytucją, to **ustawa o zgromadzeniach jest dość liberalna.** Dodatniem jest to, że pojęcie bezpieczeństwa publicznego, które dawało rządom zaborczym wiele pozorów do zakazywania zgromadzeń, **tutaj zostało skrystalizowane.** Dobrze jest, że przedstawiciel władzy przed rozwiązaniem zgromadzenia **musi nasamprzód wyczerpać szereg środków uspokajających.** Ustawa ujednostajnia dawne ustawodawstwo i jest **jedną z pierwszych, które wprowadzają w życie odpowiednie artykuły Konstytucji.** Jest ona postępem przynajmniej dla większej części naszych dzielnic, **jest pierwszym etapem na drodze do obszernej ustawy.**

P. P. S. uniemożliwia pracę

nad ustawami samorządowemi.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu dnia wczorajszego **toczyły się narady w sprawie ordynacji wyborczej i w sprawie ustaw samorządowych.** W ostatniej chwili ze strony PPS. wyłoniły się trudności **zwłaszcza w sprawach miejskich, tak, że całe zagadnienie ustaw samorządowych zostaje w tej chwili pod znakiem zapytania.** Również sprawa **reformy ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych zawisła w powietrzu.** Wynosi się wrażenie, że stronnictwom lewicy **chodziło o przewlekanie sprawy, ażeby w momencie krytycznym ją unieruchomić.**

O rozbrojenie z zapewnieniem bezpieczeństwa.

OBRADY KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) Na odbytem w piątek przed południem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat Finlandji Erich witając ducha pojednawczości i dobrą wolę, które ujawniły się w angielskich i francuskich projektach układu w sprawie rozbrojenia. Rząd finlandzki — mówił Erich — popiera zasadniczo i szczerze każde ograniczenie zbrojeń, które zmniejszają niebezpieczeństwo wojny. Rząd ten popiera również projekt międzynarodowej kontroli mającej na celu czuwanie nad przestrzeganiem postanowień układu, trwa jednak na stanowisku, że rozbrojenie i bezpieczeństwo muszą iść w parze. Z kolei delegat finlandzki wyraził zadowolenie z powodu życzliwego przyjęcia z jakiem spotkał się projekt Finlandji dotyczący wzajemnej pomocy w wypadku napaści, oraz dał wyraz nadziei, że komisja weźmie uważnie pod uwagę sprawę szczególnych umów jak np. co do ustalenia neutralnych strel na rzecz państw, które znajdują się w niekorzystnem położeniu, aby w ten sposób wzmocnić ich bezpieczeństwo.

NAUCZANIE NIELETNICH PRZESTĘPCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji oświaty Sejmu poseł Langer (Wyzwolenie) przedstawił swój wniosek **w sprawie postępowania władz z przestępcami nieletnimi** i konieczności programowego **nauczania więźniów przez ministerstwo oświaty.** Przyjęto wniosek wzywający rząd, a w szczególności min. oświaty i min. sprawiedliwości do zajęcia się programowem wychowaniem nieletnich, przebywających w więzieniach i sposobem nauczania więźniów. Przed porządkiem dziennym poseł Sołtyk złożył hołd pośmiertny śp. posłance Sokolnickiej.

O czem piszą inni?...

Zmuszanie do hołdów dla p. Piłsudskiego.

Uroczystość imienin p. Piłsudskiego — pisze łódzki „Rozwój“ — nie wyszła

„z łona szerokiego społeczeństwa, jako publiczne dziękczynne uznanie dla solenizanta, lecz została wyreżyserowana przez pomajową Warszawę. W tem tkwi cała tragedja galówki, demaskująca dobitnie lizusostwo karjerowiczów, którzy nie zawahali się presją władzy wymusić oklasków dla swego patrona, nieczekając, aż go jego własne zasługi wyniosą w oczach narodu na piedestał polskiego bohatera.

A już najwięcej dyskredytuje galówka samego solenizanta. Ufając w swą popularność, nie powinien jako szef rządu dopuścić do despotycznego wprowadzania czołobitności, co może byłoby dobrem za czasów caratu, lecz nie przystoi w żadnej mierze w demokratycznej Polsce“.

Presję wywierano nietylko na urzędników, lecz nawet na osoby prywatne. Zaraz po imieninach pojawiło się w prasie sanacyjnej mnóstwo doniesień, że w tej miejscowości nie było nalepek na oknach, w innej nie wywieszono chorągwi, gdzieindziej znów były pustki na uroczystej akademji i t. d. „Dziennik Lwowski“ robi wymówki duchowieństwu.

„Niejednokrotnie — pisze — musieliśmy poruszać na łamach naszego pisma wystąpienia poszczególnych księży przeciw niemiłym endecji organizacjom i ugrupowaniom, jak Związek Strzelecki, ZNR., i t. p. Ostatnie uroczystości imieninowe ku czci marsz. Piłsudskiego w całej jaskrawości uwidoczniły to niezrozumiałe i szkodliwe stanowisko przeważnej części kleru.

Niedobry przykład — niestety — dał sam arcybiskup ks. Twardowski. Ks. Arcybiskup ustosunkował się negatywnie do tych uroczytości“.

„Strzelec“ sympatyzuje z kościołem Narodowym.

Jak usprawiedliwioną jest nieufność kół katolickich do „Strzelca“, o tem świadczy chociażby opublikowany niedawno okólnik komendy głównej tej organizacji w sprawie chronienia się „na łono Kościoła Narodowego“.

„Wprost trudno dać wiarę — pisze o tym okólniku „Polak-Katolik“ — aby taką odezwę, przepojoną duchem „Bezbożnika“ sowieckiego, kolportowała wśród młodzieży polskiej komenda główna organizacji, która ma na celu przysposobienie wojskowe młodzieży do obrony kraju przed wrogami ościennymi, a przedewszystkiem przed nawałą bolszewicką. Jeśli to szantaż — to naczelnicy komendy strzeleckiej winni corychlej dać sprostowanie i wyjaśnienie do prasy w tej sprawie. Chcemy wierzyć, że przywódcy „Strzelca“ nie chcą u nas wszczynać waśni religijnych i gubić kraj w odmęcie anarchji i rozprzężenia moralnego“.

Zdaniem „Polaka-Katolika“ bardzo liczny zastęp przedstawicieli i sympatyków obozu „sanacji moralnej“ ożywiony jest godnemi pochwały checiami, ale u przywódców i kierowników całego tego ruchu brak jest dobrej woli, zwłaszcza w stosunku do Kościoła katolickiego.

—ooo—

Dwulicowość Gdańska.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego przemawiał między innymi przedstawiciel gdańskiej partji gospodarczej Rahn, ogłaszając z trybuny sejmowej kilka faktów, rzucających conajmniej dziwne światło na sposób wykonywania przez senat gdański zleceń i uchwał Rady Ligi Narodów, mających umożliwić wolnemu miastu uzyskanie pożyczki zagranicznej. Jak wiadomo w sprawie gdańskiego monopolu tytoniowego Rada Ligi Narodów ustaliła udział Gdańska w konsorcjum monopolowem na minimum 51%, udział Polski na 30%, reszta przypada na inne państwa. — W związku z tem poseł Rahn zakomunikował dzisiaj, że senat gdański poczynił za plecami Rady Ligi Narodów i wbrew jej postanowieniom propozycje, mające na celu zwiększenie udziału banków Rzeszy niemieckiej z równoczesnem zmniejszeniem udziałów banków gdańskich.

Oświadczenie posła Rahna wywołało wśród posłów wielką konsternację i pociągnie za sobą zapewne dalsze konsekwencje.

Minimalny program rozbrojeniowy Cecila.

JEGO DOBRE I ZŁE STRONY.

Tylekroć już dyskutowana (i zawsze bez rezultatu konkretnego) sprawa rozbrojenia znalazła się znów na porządku dziennym. Obraduje nad nią w Genewie wyłoniona przez Radę L. N. komisja dla przygotowania międzynarodowej konferencji, którą się projektuje na czerwiec bieżącego roku. — Zwołanie tej komisji przyspieszyła niewątpliwie inicjatywa Coolidge'a, który w swej niedawnej nocie domagał się ostatecznego uregulowania zbrojeń morskich i proponował konferencję nie w Genewie, lecz w Waszyngtonie. Z zasadniczych powodów Francja i Włochy odrzuciły jego propozycję, zwracając uwagę na konieczność łącznego traktowania wszystkich trzech sposobów zbrojenia. Obecna więc konferencja genewska znalazła się niejako w przymusowej sytuacji, zagrożona naciskiem Stanów Zjednoczonych...

Z dotąd ogłoszonych przez prasę francuską sprawozdań widać, że **uczestnicy ankiety pozbyli się swego doktryneryzmu, który paraliżował wykonanie wzniosłych i szlachetnych propozycyj pokojowych.** Na ton realizmu nastroił konferencję pierwszy delegat Holandji, który z góry w powitalnem przemówieniu oświadczył, iż

„należy mówić jasno... **Nie wolno nadużywać formuł mętnych. Należy opinję przestrzec przed mirażem: „rozbrojenie“, a natomiast stwierdzić, że redukcja zbrojeń będzie progresywna i że nie należy upajać się snami nieziszczalnymi** (des rêves irrealisables). **Program konferencji musi być pozytywny“.**

Trzeba z uznaniem podnieść te słowa trzeźwe, bez względu na to, że wychodzą z kraju, który bliskie stosunki łączą z militarnemi Niemcami. Nic bowiem tak nie szkodziło dotąd sprawie rozbrojenia, jak romantyzm pewnych odłamów pacyfizmu, i ich ślepa wiara w papierowe rezolucje. „Pas des rêveries“! Romantyzm miał w tych sprawach zawsze jeden tylko skutek: zmuszał czynniki trzeźwo oceniające sytu- do — nowych, tajemnych zbrojeń, — szedł po linji imperjalizmu i dążeń odwetowych

Lecz samo postawienie zasady: „precz ze snami nieziszczalnymi“ — to dopiero początek dzieła... Trzeba z nią złączyć równie, jak ona, realne metody. **Spróbował po raz drugi lord Cecil szczęścia** i w imieniu Anglji przedstawił komisji **gotowy projekt konwencji rozbrojeniowej.**

Składa się on z pięciu rozdziałów.

I-szy postanawia, że **każde z państw ograniczy swe zbrojenia lądowe, morskie i powietrzne do norm, które ustali międzynarodowa konferencja.** Wolno mu będzie od nich odstąpić w trzech wypadkach: w czasie wojny, rozruchów wewnętrznych i jeszcze za zgodą Ligi Narodów. W każdym z tych wypadków musi o tem jednak zawiadomić państwa, z któremi je łączy podpisanie konwencji. Ponadto co roku winno przedstawić Sekretarjatowi L. N. swój budżet zbrojeń.

II-go rozdział stwierdza, że **ograniczenie wojsk będzie polegało na ścisłem określeniu liczby żołnierzy, oficerów i podoficerów** na wypadek wojny. Liczba oficerów ma się wyrażać jedną piętnastą żołnierzy, — podoficerów zaś jedną dziewiątą.

III-ci rozdział dotyczy zbrojeń morskich i przewiduje ścisłe określenie liczby i tonażu okrętów wszelkiego rodzaju przez przyszłą konferencję, a także rodzaj kalibru armat i torped okrętowych.

IV-ty rodział zajmuje się **ograniczeniem zbrojeń powietrznych** i przewiduje je odnośnie do „samolotów typu wojskowego“.

V rozdział postanawia, że **„w wypadku pogwałcenia konwencji mogą (!) być przedsięwzięte sankcje“**, i że „państwa sygnatarjusze winny wziąć udział w każdej takiej akcji“. Wreszcie nastrzoga, że konwencja wejdzie w życie w chwili, gdy ją przyjmą: Niemcy, Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja, Francja, Włochy i Japonja, — i że będzie obowiązywała przez lat 10, z wyjątkiem rozdz. II i IV, które pozostaną w mocy tylko przez lat pięć.

Są to więc tylko ogólne przepisy, dotyczące raczej formy, niż sięgające w głąb zagadnienia. Opierają się one o dwie zasady: 1) ograniczenie zbrojeń, a nie „rozbrojenie“, — 2) łączne traktowanie wszystkich trzech form zbrojeń.

Już jednak te ogólne przepisy budzą **wątpliwości i zastrzeżenia.** Francuska teza, swojego czasu wysunięta, przewidywała ograniczenia w dziedzinie produkcji materiałów wojennych, czego w projekcie lorda Cecila niema, — a ponadto z trzema formami zbrojeń łączyła materjały chemiczne. I o tem projekt angielski milczy.

Można jednak powiedzieć, że zawiera minimum tego, co można w obecnej chwili zrobić. Jest kwestja tylko, czy ten minimalny program nie jest przypadkiem za skromnym, czy np. może uniemożliwić tajne zbrojenia Niemiec; już we czwartek przedstawiciel Rzeszy, Bernsdorf, oświadczył, że Niemcy są zupełnie rozbrojone (bo wykonały przepisy wersalskiego traktatu), choć wiadomo, że faktycznie tak nie jest. Mają wcale liczne i uzbrojone wewnętrzne organizacje wojskowe, dobrze zamaskowane w niewinnie brzmiących firmach stowarzyszeniowych.

Jeśli sie zaczynać chce obecnie ograniczenie zbrojeń od małego, to należy tę tendencję powitać, jako zdrową i realną. Ale byłoby źle, gdyby to „rozbrojenie“ miało się skończyć jedynie na zewnętrznem ograniczeniu liczby wojska, okrętów i samolotów, — gdyby nie wzięto pod uwagę fabrykacji materjałów wojennych i wojskowych organizacyj wewnętrznych.

Wreszcie — z naszego punktu widzenia — **konferencja rozbrojeniowa uwzględnić musi specjalne położenie państw, sąsiadujących z Rosją. Jak długo Rosja nie będzie objęta zasadami rozbrojenia, tak długo i te państwa muszą być traktowane inaczej, niż te, które z Rosją nie sąsiadują.**

W. Z.

Plac boju w Chinach.

Mapa załączona podaje teren wojny domowej w Chinach. W północnej części kraju na lewym brzegu Jang-tse-kiangu rządzi Czang Tso-Lin. Jego armje posuwają się, jak wskazują strzałki, na południe i już docierają do Jang-tse-kiangu. Jednakże wojska te muszą pokonywać opór wojsk marszałka Wu-Pei-Fu który w roku ubiegłym walczył z Kantończykami, ale jest wrogiem Czang-Tso-Lina. Główne siły armji północnej ugrupowane są, jak z tego widać, dość daleko od Szanghaju. — Armja południowa, kantońska zajęła przed paru miesiącami Hankou, obecnie zaś Nanking i Szanghaj. Główny atak armji Czan-Kai-Szeka zwrócił się w okolicę Nankingu. Kantończycy okrążyli Szanghaj, potem zaś wkroczyli tam prawie bez walki. Dopiero w samem mieście, oraz na przedmieściach, zwłaszcza w okolicy dworca kolejowego doszło do walk między Kantończykami i sympatyzującą z nimi ludnością a niedobitkami armji, która broniła Szanghaju. W czasie walki spalono i splądrowano wiele budynków. Życiu cudzoziemców, chroniących się w otoczonych drutami kolczastemi koncesjach, również groziło niebezpieczeństwo. Rozbite oddziały dawnej armji Sun-Czuan-Fango chciały schronić się na terytorjum koncesyj, z drugiej zaś strony zwycięskie, ale niekarne gromady Kantończyków również usiłowały wedrzeć się na teren koncesyj cudzoziemskich. Jednych i drugich przyjmowali żołnierze angielscy i marynarze amerykańscy kulami. W starciach zraniono kilkunastu żołnierzy europejskich. Przed 20 laty odpowiedziałyby na to mocarstwa zapewne wypowiedzeniem wojny. Dziś niema o tem mowy. Anglja znosi cierpliwie obrazy i napaści, dążąc do pokojowego załatwienia konfliktu. Rządowi kantońskiemu też zależy na utrzymaniu pokoju z mocarstwami. Zaraz po wkroczeniu do miasta wydali generałowie kantońscy odezwy nawołujące do spokoju i grożące śmiercią za napady na cudzoziemców. Rozpoczęli też rozbrajanie nieregularnych band i plądrującego motłochu. Mimo tych zarządzeń sytuacja jest nadal poważna. Oddziały europejskie i amerykańskie czuwają w koncesjach z bronią u nogi, a okręty wojenne wiozą nowe posiłki.



Mocarstwa będą próbowały zawrzeć układ w sprawie koncesyj w Szanghaju na wzór tych, które zawarła Anglja po zajęciu Hankou i Kiu-Kiang przez Kantończyków. Zarząd szanghajskiej koncesji międzynarodowej, złożony z 5 Anglików, 2 Amerykanów i 2 Japończyków, wysunął między innemi propozycję, by do zarządu dzielnicy weszło 3 Chińczyków. Oprócz tego mocarstwa godzą się na ograniczenie przywilejów cudzoziemskich. Zawarcie układu będzie jednak tylko wtedy możliwe, jeżeli wśród Kantończyków zwycięży kierunek umiarkowany. W razie zwycięstwa odłamu komunistycznego należy oczekiwać ataku wojsk kantońskich na koncesje.

Jeszcze groźniejszą jest sytuacja w Nankingu. Tam oddziały Kantończyków splądrowały i zniszczyły mieszkania cudzoziemców, głównie Amerykanów. Przy tej sposobności zraniono konsula angielskiego i wielu obywateli amerykańskich; 90 Amerykanów i 45 Amerykanek pojmali Kantończycy do niewoli. Dowódcy okrętów wojennych angielskich i amerykańskich odpowiedzieli na to krótkoterminowem ultimatum, w którem zapowiedzieli bombardowanie Nankingu w razie dalszego więzienia cudzoziemców.

Rząd kantoński będzie i tu usiłował konflikt załagodzić, gdyż wybryki rozagitowanego motłochu i niekarnych żołnierzy grożą wywołaniem walki nietylko z Anglją, ale ze wszystkiemi niemal mocarstwami. Rozszalały nacjonalizm chiński jest ślepy. Nie odróżnia i nie oszczędza ani Amerykanów, ani Francuzów, ani Japończyków.

Z Włocławka.

Wybory do Pow. Kasy Chorych. — Galówka.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Zarząd Powiatowej Kasy Chorych rozpisał 18 b. m. wybory, wyznaczając ich termin na 12 czerwca b. r. Tutejsza Kasa Chorych, podobnie jak w całej Polsce, była dotychczas domeną socjalistów. Nie wiemy, jaki będzie wynik przyszłych wyborów, to wszakże jest pewnem, że wpływy P. P. S. znacznie się zmniejszają. Przesunięcie nastąpi na korzyść Ch. D. i przedewszystkiem (nie chcemy być fałszywymi prorokami) komunistów, którzy mają najwięcej u nas zwolenników wśród żydostwa. Wprawdzie w ostatnich czasach, dzięki energji policji, działalność komuny w naszem mieście przycichła, nie znaczy to jednak, aby nie pracowano konspiracyjnie i nie przygotowywano się energicznie do zdobycia jaknajwiększej ilości miejsc w Kasie chorych. Nie wątpimy w to jednak, że Ch. D. wytęży wszystkie swoje siły i kampanję wyborczą przeprowadzi z pozytywnym dla siebie wynikiem.

Dlatego tylko piszemy o „galówce“ w dniu 19 b. m., ponieważ „uroczystość“ ta dostarcza nam bardzo wiele materjału do zbadania nastrojów nurtujących w naszem społeczeństwie. Można bowiem przypuszczać, że i w innych miejscowościach naszego kraju podobnie te inscenizowane urzędówki wypadły. Włocławek jest przeszło 50-tysięcznem miastem. Życie społeczne jest silnie rozwinięte. Organizacyj, kół, zrzeszeń wszelkiego rodzaju jest u nas moc. Wszelkie uroczystości narodowe, będące wyrazem nastrojów i szerokich mas społeczeństwa przybierają imponujące rozmiary. A więc i galówka mogłaby się udać tembardziej, że 19-ty marca jest u nas świętem diecezjalnem. Atoli społeczeństwo nie uległo nakazom imieninowym i uroczystość zignorowało. Współczuliśmy organizatorom capstrzyków i akademji, kiedy patrzyliśmy na fiasko pompatycznie zapowiadanych manifestacyj. Przeciągały ulicami „tłumy“ składające się z oddziałów wojskowych, jednej szkoły (na 12 szkół średnich), względnie oddziału P. W., oraz aż sześciu czwórek Strzelca! To wszystko. Akademję, naszpikowaną frazeologją zaszczyciło swą obecnością żydostwo w pokaźnej ilości. Na koncercie-raucie również pustki, oraz podobnoć jakieś bliżej nieznane twarze.

Jel.

—o—

Z Przemyśla.

Czyżby „czarny gabinet“? — Fuzja dwu księgarń. — Zastój w handlu.

Z obowiązku dziennikarskiego trzeba zanotować wersje, które uporczywie od pewnego czasu krążą po mieście, jakoby u nas istniał

„czarny gabinet“ jako egzekutywa „od“ naprawy Rzeczypospolitej. „Gabinet“ ten, złożony z kilku „figur“, których nawet wymieniają nazwiska, ma na celu kontrolę osób w Przemyślu, zajmujących rządowe stanowiska, badanie ich poglądów i działalności, wydawanie swej opinji o ich lojalności względem Komendanta. W epilogu naturalnie redukcja, przeniesienie, spensjonowanie itp. Nic dziwnego, iż wobec takiej perspektywy ludzie stają się podejrzliwi. Powstaje jakaś duszna, przygniatająca atmosfera, która jakby zmora spadła na społeczeństwo i dławi je.

Istniejąca od lat kilkudziesięciu znana zaszczytnie tutejsza księgarnia pod firmą A. Juszyński zmuszona była w ostatnich dniach przeprowadzić fuzję z drugą księgarnią sortymentową Kuzi i obecnie te dwie księgarnie połączone noszą firmę „Księgarnia Juszyński i Kuzia“. Jest to charakterystyczne signum temporis dla dzisiejszych stosunków i dla naszej kultury. Wkutek ogólnej pauperyzacji zwłaszcza inteligencji książka stała się luksusem, na który nie wielu szczęśliwców może sobie pozwolić. Cóż dziś mówić o książce, jeżeli tak codzienna i tania strawa ducha jak gazeta jest dla inteligencji już prawie zbytkiem i do tego doszło, że dwóch, trzech sąsiadów składa się na jedną gazetę lub prenumeruje z drugiej ręki! Większa część kupuje gazetę tylko w niedzielę jak przedtem chłopi. Z wyjątkiem sklepów spożywczych we wszystkich handlach stagnacja na całej linji, zwłaszcza w bławatnych i galanteryjnych. Kupiectwo dusi się, męczy i powoli przejada dorobek lepszych czasów, albo zadłuża się, bo minimalne dochody ledwie starczą na opłacanie czynszu, personalu i podatku. Niktby nie uwierzył, że dawniej zasobne firmy, które miały po kilkaset zł dziennie utargu— dziś targują po kilka, albo kilkanaście zł! i ledwie wegetują. Tu najpierw powinna przyjść sanacja i to finansowa.

Gezet.

Ruch w sądownictwie.

Mianowani: Karłowski Lucjan, asesor sądowy — sędzią pow. w Katowicach, Gruszczyński Jan Józef, egz. aplikant — sędzią pokoju w Radomiu, Grabowski Witold, egz. aplikant — podprokuratorem przy Sądzie Okr. w Piotrkowie, Ostrowski Robert, Tobołowski Stanisław, Dr Schouer Kazimierz — aplikantami w okręgu Sądu Apel. w Warszawie.

Przeniesieni na skutek podań na inne stanowiska: Kędzierski Aleksy, sędzia pokoju w Radomsku — do Piotrkowa, Poszkowski Władysław, sędzia pokoju IX okr. m. Łodzi — na stanowisko sędziego pokoju zapasowego w okręgu Sądu Okr. w Łodzi, Chodecki Władysław, podprokurator przy Sądzie Okr. w Łucku — do Pińska.

Przeniesiony na emeryturę: Honth Ignacy, sędzia Sądu Okr. w Kołomyji.

Na ziemiach Rzplitej.

„Królewicz polski“ w areszcie.

We wsiach pod Warszawą grasował do niedawna pewien młody człowiek, tytułujący się „królewiczem polskim“, kryjącym się rzekomo przed prześladowcami. Ciemnemu chłopstwu pokazywał on jakieś dokumenty, opatrzone pieczęciami, którym włościanie wierzyli. „Królewicz“ zebrał sobie gwardję doborowych parobczaków i 19 b. m. na swoje imieniny zaczął wyprawiać awantury i hece z manifestem do narodu, tronem i t. d. aż musiała furjata policja zdetronizować i osadzić w areszcie. Biedak ten jest bezrobotnym z pod Wawra.

Bandyci hulają.

Midęzy Lachowiczami a Nieświeżem napadli bandyci na autobus, wiozący kilkanaście osób. Jadący także tym autobusem por. IX. batalionu K. O. P. Śledziński rozkazał podróżnym położyć się na ziemi, aby się uchronili od strzałów bandytów, sam zaś celnemi strzałami odstrzeliwał się bandytom. Nacierający bandyci widząc, że autobusem nie zawładną, rzucili na broniących się granat, który zranił por. Śledzińskiego i kilku podróżnych, poczem zbiegli. Dopiero nadjeżdżający drugi autobus zabrał rannych i przewiózł do miasta.

W sprawie niedawnego napadu bandytów na dom karczmarza Weisenberga w Brodlach pod Bochnią donosimy, że bandyci postrzelili Weisenberga w brzuch i uciekli dopiero przed uzbrojonymi górnikami, którzy nadbiegli z pomocą rodzinie Weisenberga, zaalarmowani przez córkę właściciela karczmy. Weisenberg został odwieziony do szpitala w Krakowie.

Niewinnie skazana, umarła w więzieniu

Pomylić się jest bardzo łatwo. Zdarza się to i instytucjom takim jak sądy. Wtedy skutkiem takiej pomyłki staje się krzywda, wielka krzywda. W r. 1923 zamordowany został pod Łomżą zamożny gospodarz Ign. Filipkowski, którego ciało znaleziono powieszone na gałęzi drzewa dla upozorowania samobójstwa. Ponieważ w żołądku Filipkowskiego znaleziono około 42 proc. strychniny, rzucono podejrzenie, że nieszczęśliwego otruła żona jego 21-letnia Juljanna Cwalina i 41-letnia jej matka Kazimiera Cwalina. Sąd skazał je na 15 lat ciężkiego więzienia w r. 1924, który to wyrok zatwierdził także sąd Apelacyjny. Dopiero po rozpatrzeniu sprawy przez sąd Najwyższy, do którego odwołały się nieszczęśliwe kobiety, sprawa ta powróciła po raz wtóry przed sąd Apelacyjny, który zarządziwszy wprzód ekshumację zwłok Filipkowskiego, dokonał analizy i orzekł, że zamordowany nie został otruty! Przesłuchawszy jeszcze 30 nowych świadków, wydał sąd Apelacyjny wyrok, uniewinniający Kazimierę Cwalinę od zarzutu morderstwa zięcia; Juljanna bowiem nie doczekała się rehabilitacji. Po dwuletnim pobycie w więzieniu umarła.

N. P. Chowcy fałszują pieniądze.

Podczas przeprowadzenia likwidacji Niez. Partji Chłopskiej znaleziono u jej członków w osadzie Horodło pow. Hrubieszowskiego maszynkę do fabrykacji fałszywych 50-cio groszówek oraz kompletne urządzenie do pędzenia wódki. Aresztowano niejakich Sajkiewicza i Walickiego, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Hrubieszowie.

Znów pułkownik chce się bić z redaktorem!

Redaktor „Głosu Codziennego“, Kwieciński został wyzwany przez pułk. Jagrym-Maleczewskiego, komendanta głównej policji warszawskiej na pojedynek. Wyzwanie to jest konsekwencją zamieszczonego w „Głosie Codziennym“ artykułu p. t. „Widmo policjanta Majera na dancingu warszawskim“, dający opis incydentu pułk. Maleczewskiego w jednej z restauracji warszawskich, o czem donosiliśmy wczoraj.

Skazanie malwersantów w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy zakończył się dwudniowy proces b. dyr. Banku Parcel. w Bydgoszczy Stef. Samolińskiego, b. wicedyr. Bol. Samolińskiego oraz członka rady nadzorczej Władysł. Szczepankiewicza, oskarżonych o sięgające ponad 80 tysięcy zł. oszukańcze malwersacje i sprzeniewierzenia na szkodę udziałowców i klijentów banku, rekrutujących się z pośród inwalidów i wdów po poległych żołnierzach. Sąd skazał St. Samolińskiego na 4 lata i 8 miesięcy więzienia, W. Szczepankiewicza na 2 lata i 2 miesiące i B. Samolińskiego na 6 miesięcy i 3 tygodnie więzienia.

—ooo—

OFICER RZUCA SIĘ POD POCIĄG W REMBERTOWIE. Por. Bernard Sopczyński z dyonu szkolnego pociągów pancernych rzucił się z niewiadomych powodów pod przejeżdżający pociąg pospieszny. Wskutek ściągnięcia go z toru przez nadbiegłych ludzi, lokomotywa zdruzgotała mu tylko ramię. Odwieziono go do szpitala.

MATKA PRZYPADKIEM ZABIŁA WŁASNE DZIECKO. Niejaka Agnieszka Kowal góralka z Cyrli pod Zakopanem spadła z drabiny na ziemię, waląc się całym ciężarem na swoje dwuletnie dziecko, stojące pod drabiną. Dziecko doznało wstrząśnięcia mózgu i skonało natychmiast.

STRASZNA ŚMIERĆ WSKUTEK WŚCIEKLIZNY. Właściciel tartaku w Delatynie, A. Strum został przed sześciu tygodniami ukąszony w palec przez pieska pokojowego. Nie zwracał na to uwagi pomimo, że piesek wśród objawów wścieklizny zginął po kilku godzinach. Onegdaj podczas wypłaty robotników dostał ataku wścieklizny i w dwie godziny umarł.

OGNISTY METEOR SPADŁ POD GRUDZIĄDZEM lśniąc blado-niebieskiem światłem i budząc niecodzienną sensację wśród ludzi zachwyconych tem pięknem zjawiskiem atmosferycznem.

STRAJK SZKOLNY W POW. RAWICKIM. W Hallerowie i Konarach na Pomorzu trwa przeszło od tygodnia strajk szkolny. Rodzice 180 dzieci zakazali uczęszczać do szkoły swoim synom, dopóki nie zostanie usunięty nauczyciel, Zulik-Zulikowski, który podczas nauki znieważał Kościół i duchowieństwo katolickie. Sprawa przekazana została ministerstwu oświaty.

Z całego świata.

Uroczystości Beethovenowskie w Wiedniu.

Na uroczystości z powodu setnej rocznicy wielkiego muzyka Beethovena w Wiedniu wysyła 16 państw swoich delegatów. I tak m. i. Belgja wysyła swego ministra spraw zewn. Vandervelde'a, Niemcy min. spraw wewn. Keudell'a i min. skarbu Köhler'a, Francja min. oświaty Herriot'a, Anglja prof. uniw. w Oksfordzie Hugh Percy Allen'a, Włochy Piotra Mascagni'ego, Czechosłowacja min. oświaty Hodżę, Węgry min. spraw wewn. Scitowszky'ego, Polska wysyła min. Twardowskiego Stolica Apostolska będzie reprezentowana przez nuncjusza apostolskiego Sibiglia.

Obywatel polski pobity w Berlinie za to, że mówił po polsku!

Jak donosi AW. został podczas demonstracyj bojówek hackenkreuzlerów poturbowany bardzo ciężko na ulicy Berlina obywatel polski dr. Kon z Warszawy, który zatrzymał się w Berlinie w przejeździe do Paryża. Dr. Kon szedł razem ze swoim kuzynem spokojnie jedną z ulic berlińskich i rozmawiał z nim po polsku, trzymając w ręce numer „Kurjera Warszawskiego“. Bandyci obili dra Kona pałkami gumowemi po głowie i po całem ciele, tak że upadł krwią zalany na ziemię i stracił przytomność. W zamęcie zrabowano mu również palto, kapelusz oraz pugilares z pieniędzmi i dokumentami. Kiedy nazajutrz dr. Kon zgłosił się w komisarjacie policji celem spisania protokołu, oświadczono mu bezczelnie, że tego uczynić policja niemiecka nie może, bo sprawa ta jest polityczną i nie należy do policji!

Międzynarodowy Zjazd charytatywny.

Kościół Katolicki kładł zawsze wielki nacisk na uczynki i dzieła miłosierdzia. Na skutek zubożenia i zdeprawowania, wywołanego wojną akcja charytatywna stała się obecnie więcej żywotną i pożądaną, niż kiedykolwiek. Nie jest ona w poszczególnych krajach na równie wysokim poziomie. W bieżącym roku ma się odbyć **pierwszy międzynarodowy zjazd charytatywny w Strasburgu we Francji.** Na zjazd ten zwraca się uwagę działaczy na polu charytatywnem.

—ooo—

UTWORZENIE INSTYTUTU POLSKIEGO W NOWYM JORKU. Przy Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku powstał Instytut Kultury Polskiej, na wzór analogicznych instytutów francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i rumuńskiego. Na czele instytutu stanął slawista, prof. Clarence A. Mainning. Zadaniem Instytutu jest stworzenie w Stanach Zjednoczonych wogóle, a w Nowym Jorku specjalnie, ośrodka dla studjów języka, literatury, sztuki, historji i kultury Polski.

W PARYŻU OTWARTO MUZEUM KINEMATOGRAFICZNE. W Paryżu otwarto w ostatnich dniach muzeum kinematograficzne w obecności Prezydenta Doumergue'a. Wiadomo, iż we Francji właśnie wynaleziono kinematograf. Inicjatywę do stworzenia muzeum dał dyr. konserwatorjum sztuki, H. Gabelle, zrealizował zaś je wynalazca fotografji, Grimon-Lanson. Najciekawszym przedmiotem tego muzeum jest pierwszy aparat kinematograficzny, wynaleziony przez Augusta i Ludwika Lumiere, wyglądający na zabawkę dla dzieci. Wyświetlono przez ten aparat 22 marca 1895 roku w Paryżu pierwszy film, który przedstawiał chwilę opuszczenia fabryki przez robotników.

Awjacja.

Nowe podróże „Zeppelina“. „Chicago-Tribune“ donosi z Madrytu, iż Dr Eckener, znany z przelotu na „Zeppelinie“ do Ameryki, zamierza obecnie dokonać kilku nowych podróży. Pierwszą z nich będzie lot na biegun północny, celem dokładnego ustalenia jego położenia. Czas tej podróży oblicza Eckener na dwa dni. Drugim lotem ma być podróż do Tokio, która to droga ma być przebyta w 4 dni. Trzecią podróżą będzie lot z Sewilli do Buenos- Aires, jako pierwszy przelot pasażerski ponad Atlantykiem.

Kuchnia słoneczna czyli witaminowa.

Badania ostatnich lat kilkunastu wykryły w pożywieniu składniki niezmiernie ważne, t. zw. witaminy, które niestety ulegają szybkim przemianom, pod wpływem dłuższego gotowania, przechowywania, suszenia. Brak witaminów w pożywieniu powoduje cały szereg chorób. Także rak, suchoty i choroba cukrowa powstają na tle osłabienia organizmu, spowodowanego nieodpowiedniem, pozbawionem witaminów, pożywieniem. Nawet choroby zakaźne szerzą się najczęściej tam, gdzie w pożywieniu ludności brak witaminów. — Oto kilka przykładów:

W Danji, w czasie wojny, w okolicach, gdzie ludność żywi się przeważnie mlekiem, wybuchła groźna choroba oczu, polegająca na ich wysychaniu i owrzodzeniu; ponadto wystąpiły niezmiernie często zapalenia płuc i suchoty. Badania wykazały, że przyczyną tego pogorszenia się stanu zdrowia ludności był brak witamin A. w mleku, które, ze względów oszczędnościowych, pozbawiano w mleczarniach śmietany. Dodanie niewielkiej ilości surowego masła usunęło szybko te choroby.

Gdy przed kilku laty na wyspach filipińskich wybuchła niebywała śmiertelność dzieci, wykryto, że przyczyną tej wzmożonej śmiertelności był brak witamin w mleku matek. Rząd zaczął bezpłatnie rozdawać wyciąg z otrąb ryżowych i w ten sposób w krótkim czasie chorobę usunął.

Parę lat temu w środkowej Afryce wybuchł ciężki gnilec i zapalenie płuc, które to choroby szybko ustąpiły, gdy ludności dano żywność, obfitującą w witaminy.

Badania wykazały, że tak przewlekłe, jak i ostre choroby mają przebieg łagodny, jeśli choremu podamy pokarm, zawierający witaminy. Witaminy działają skutecznie w chorobach gorączkowych, w puchlinie głodowej i wojennej, a nawet jadowitość lekarstw, n. p. salvarsanu, zmniejsza się pod wpływem pożywienia obfitującego w witaminy. W czasie wojny wzmogły się choroby biednych, jak gruźlica, katary kiszek i zapalenia płuc, przedewszystkiem z powodu braku witamin w pożywieniu, natomiast zmniejszyły się choroby sfer zamożniejszych, ponieważ żyły nieco skromniej i mniej nadużywały pokarmów i napojów.

Najwięcej różnego rodzaju **witamin mają jarzyny,** zwłaszcza pomidory, marchew, szpinak, kapusta, sałata i t. p.; ponadto surowe owoce, jaja, mleko. Ziarno zbożone ma na powierzchni, pod łuską, witaminy A., które zazwyczaj bywają usuwane, wraz z otrębami, stąd **chleb pytlowany i bułki żadnych witamin nie mają** i pod tym względem są bez wartości. Natomiast chleb razowy zawiera witaminy A., ponadto wiele soli odżywczych i niezbędny do odbudowy zębów, fluor. Z tłuszczów, **witaminy zawiera jedynie masło;** niema ich, **ani w oliwie, ani w smalcu, ani w ceresie.** Mięso zawiera witamin bardzo mało, podobnie jak zbierane mleko. Ryby tłuste mają witaminy A i B., taksamo ikra. Konserwy witamin nie mają, taksamo ryż łuskany.

Dr. Hindhade z Danji wykrył, że jeśli pożywienie zawiera dostateczną ilość witamin, to wystarczy do odżywienia daleko mniejsza ilość białka.

Wartość spożywczą pokarmów niszczy nie tylko długotrwałe gotowanie, lecz także przechowywanie gotowych potraw i ich odgrzewanie. Na próbę dawano jednej partji szczurów pożywienie świeżo przygotowane, drugiej przez kilka godzin przechowane. Otóż pierwszej partji przybyło, w ciągu paru miesięcy o 250 procent żywej wagi więcej, niż partji drugiej; ponadto szczury partji pierwszej mniej jadły i szybciej głód zaspakajały, niż szczury partji drugiej. Widzimy więc, jak bardzo ujemnie wpływa na wartość pokarmów wszelkie przechowywanie, konserwowanie, odgrzewanie.

Wspólną cechą wszystkich rodzajów witamin jest ta, że szybko niszczeją w gotowaniu, suszeniu i pod wpływem powietrza. Chcąc więc zapobiec dalszemu fizycznemu i duchowemu zwyrodnieniu społeczeństwa, musimy koniecznie zreformować naszą kuchnię, w której, jak gdyby umyślnie, gruntownie niszczymy wszelkie pierwiastki życiowe. Do codziennego pożywienia musimy bezwarunkowo, pod grozą choroby, zwyrodnienia i śmierci, wprowadzić pewną ilość surowizn, choćby tylko w formie odpowiednich domieszek do potraw gotowanych. Kto wszystko gotuje w obawie bakterji, ten tem rychlej z ich przyczyny zginie, boć przecież nie brak drobnoustrojów w powietrzu, na ubraniu, nawet w jamach ciała. Czyhają one tylko na chwilę, by z organizmem osłabionym n. p. z powodu pożywienia, witaminów pozbawionego, rozpocząć walkę na śmierć i na życie. Bakterje, jeśli nie przyjdą dziś, to przyjdą jutro, jeśli nie w tej, to w innej formie, a wynik walki z nimi zależeć będzie wyłącznie od sił żywotnych danego organizmu.

Ludność nasza odżywia się coraz gorzej: Mleko, jarzyny, chleb pełny, razowy, zastąpiono kawą, herbatą, alkoholem, małowartościowym chlebem pytlowanym, z takim skutkiem, że w okolicach, gdzie do niedawna były nieznane suchoty, obecnie wymierają na nie całe wioski.

Niestety dbamy więcej o racjonalny wypas nierogacizny, niż o własne zdrowie, więcej o dobry i tani tytoń, niż o „chleb powszedni!“

Należy **popierać warzywnictwo i ogrodnictwo,** wypiek pełnego, razowego chleba, obniżyć cło, od owoców południowych, w których zaklęte promienie słoneczne dodałyby życia mieszkańcom krain pochmurnych i w owoce ubogich!

Ponieważ dłuższe gotowanie wpływa bardzo ujemnie na zawartość witamin, dlatego lepiej szybko piec, smażyć, w małej wodzie dusić, a po ugotowaniu dodać nieco surowizn, jak masło, śmietana, orzechy, soki z owoców i t. p.

Sprawa to niezmiernie ważna i jeśli chcemy, by nie zabrakło obrońców naszej odrodzonej Ojczyźnie, musimy w tej dziedzinie podjąć energiczną pracę. Nie wystarczą tu siły jednostek, należy koniecznie zawiązać **„Towarzystwo Słonecznej Kuchni“**, któreby podjęło na wielką skalę reformę odżywiania w Polsce.

Dr. med. STANISŁAW BREYER.

Stypendja Tymczasowego Wydziału Samorządowego dla młodzieży szkolnej.

Tymczasowy Wydział Samorządowy nadał 211 uczniom stypendja fundacyjne w łącznej kwocie: **52.510 złotych i 40 dukatów holenderskich.** Stypendja m. in. otrzymali:

NA UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE: Wydz. prawniczy: Książkiewicz Zdzisław 200 zł, Stawowczyk Stefan 400 zł. **Wydz. filozoficzny:** Kapitan Ludwik, Michniewski Kajetan i Szurek Jan po 200 zł, Krzyszkowski Adam 800 zł (szlach.). **Wydz. lekarski:** Kowalski Marjan 200 zł, Fenczyn Jan, Pończa Józef, Turyna Eugenjusz po 400 zł.

AKADEMJA GÓRNICZA W KRAKOWIE: Bobek Eugenjusz, Haszczyc Jerzy, Zborowski Władysław po 200 zł.

GIMNAZJA. Biała: Woźniak Adam 100 zł. **Bochnia:** Smołka Kazimierz 100 zł. **Brzesko:** Kamiński Stanisław 100 zł. **Brzozów:** Sadowski Kazimierz, Wojtowicz Stanisław po 100 zł **Buczacz:** Chmielowski Juljusz 400 zł (szlach.). **Cieszyn:** Botorek Jan, Wałoszek Adolf po 100 zł. **Dobromil:** Szabaga Jan 100 zł. **Dębica:** Kobosowicz Stanisław 200 zł. **Gorlice:** Burkot Franciszek 100 zł. **Gródek Jagiell.:** Kopystjański Jan 100 zł. **Gimn. II. Jarosław:** Welgel Stanisław 100 zł, Bojarski Jerzy, Zienkiewicz Marjan po 400 zł (szlach.). **Jasło:** Brandys Antoni, Piller Jan po 100 zł. **Jaworów:** Geneja Adam 100 zł (famil.). **Kamionka Strumiłowa:** Kwaśnicki Kazimierz, Lasota Józef po 100 zł, Wiśniewski Ludwik 400 zł (szlach.). Czekałowski Zdzisław 500 zł. **Kołomyja:** Rupnicki Józef 150 zł.

GIMNAZJA KRAKOWSKIE. Św. Anny: Korcala Józef, Mazurek Eugenjusz po 100 zł. **Św. Jacka:** Bednarczyk Władysław, Kubisty Władysław, Wójcik Stanisław po 100 zł. **Gimn. III.:** Zachorowski Witold 200 zł. **Gimn. IV.:** Dydyński Antoni 800 zł (famil.), Goyski Jan 400 zł (szlach.). **Gimn. V.:** Martini Roman 200 zł. **Gimn. VI.:** Sokołowski Jan 200 zł. **Gimn. VII.:** Guzik Kazimierz 100 zł. **Gimn. VIII.:** Flek Stefan 200 zł. **Gimn. IX.:** Seńkowski Eugenjusz 400 zł (szlach.), Węglarz Zbigniew 100 zł. **Gimnazjum Krosno:** Bazan Stanisław 100 zł. **Kolbuszowa:** Naja Marjan 200 zł. **Lublin:** Szymusik Stanisław 100 zł (famil.). **Łańcut:** Biały Michał 100 zł. **Mielec:** Zbyszewski Andrzej 400 zł (szlach.) **Gimnazjum I. Nowy Sącz:** Wróbel Kazimierz 100 zł. **Gimnazjum żeńskie Nowy Sącz:** Harsdorfówna Ewa 200 zł. **Nowy Targ:** Kubaszek Andrzej 100 zł. **Przeworsk:** Buła Emil 100 zł. **Gimn. I. Przemyśl:** Raczkiewicz Mieczysław 200 zł. **Rohatyn:** Johann Mieczysław 100 zł. **Gimn. I. Sambor:** Walczyk Ludwik 100 zł. **Gimn. II. Sambor:** Kintzl Stanisław 100 zł (famil.). **Gimn. I. Stanisławów:** Kwiatkowski Roman 150 zł. **Gimn. II. Stanisławów:** Bobowski Leszek 100 zł (famil.), Legin Włodzimierz 500 zł. **Gimn. Staszica Stanisławów:** Palczak Franciszek 150 zł, Paschma Marjan 100 zł (famil.). **Gimn. I. Stryj:** Ganczarczyk Adam 200 zł. **Gimn. II. Stryj:** Ostafiński Stanisław 100 zł (famil.). **Tarnobrzeg:** Prędecki Kazimierz 100 zł. **Gimn. I. Tarnopol:** Rojek Marjan, Siekanowicz Jan po 200 zł. **Gimn. III. Tarnopol:** Kulleschitz Fryderyk, Romański Leszek, Walczak Mikołaj po 100 zł. **Gimn. I. Tarnów:** Paszkiewicz Stanisław 100 zł. **Gimn. III. Tarnów:** Balicki Marjan, Szymanowicz Stefan po 100 zł. **Trembowla:** Hapka Antoni 100 zł. **Gimnazjum żeńskie Turka:** Bajorska Danuta 200 zł (famil.). **Gimn. Wieliczka:** Gazek Marjan, Tuteja Kazimierz po 100 zł. Niewiadomski Roman 400 zł (szlach.). **Złoczów:** Pańczak Władysław 100 zł. **Żółkiew:** Obmiński Zygmunt 100 zł (famil.). **Żywiec:** Müller Stanisław 100 zł.

SZKOŁY POWSZECHNE: Nauman Tadeusz w Kuźminie, Kulczycki Jerzy w Drohobyczu, Dydyński Marjan w Krakowie, Robakowski Zbigniew we Lwowie, Nowosielecki Kazimierz w Ropience po 600 zł (famil.).

PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁ. KRAKÓW: Łagiński Antoni, Ogieński Lubosław, Stawinoga Jan, Struzik Józef po 120 zł.

SZKOŁA EKONOM. HANDL. KRAKÓW: Makary Augustyn 120 zł.

PAŃSTW. SZKOŁA HANDL. BIAŁA: Czulak Wilhelm, Stawiński Kazimierz po 120 zł. Kaizer Stanisław 250 zł.

PAŃSTW. SZKOŁA HANDL. PRZEMYŚL. Barnak Franciszek, Rogosz Józef po 120 zł.

SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁC. IM. ŚNIADECKIEGO KRAKÓW: Bekiesz Juljan 250 zł.

KRAJOWA SZKOŁA ROLNICZA SUCHODÓŁ: Świerczek Władysław 250 zł.

Ponadto kilku uczniów tu niewymienionych otrzyma stypendja z fundacji im. hr. Łosia, Pietruskich i Dra Towarnickiego, oraz kilkudziesięciu uczniów jednorazowe zasiłki z fundacji Dra Towarnickiego na podstawie wniosku Kuratorów tych fundacyj. Decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła.

Rozwój lotnictwa cywilnego w Ameryce.

Lotnictwo handlowe zostało zastosowane w praktyce na większą skalę najpierw w Europie, lecz Amerykanie, zawsze skłonni do wykorzystania cudzych pomysłów, coraz częściej mówią o konieczności przodowania w przestworzach.

Nie należy wątpić, iż rok 1927 doprowadzi do bardzo wydatnego rozwoju lotnictwa cywilnego w Stanach Zjednoczonych. Nervus rerum t. zn. pieniądze są już zgromadzone, gdyż 1-go stycznia 1927 **wkłady w lotnictwo handlowe wynosiły 500,000.000 dolarów.** Z tego rodzaju sumą pieniędzy, przy amerykańskiej przedsiębiorczości i zmyśle organizacyjnym, można być pewnym, iż za lat kilka samolot będzie tak popularnym w tym kraju, jak jest nim dzisiaj samochód.

Niektóre wyższe uczelnie rozpowszechniają wiedzę lotnictwa przez wykłady i praktyczne kursa, umożliwione dzięki fundacjom prywatnym. Kalifornijski Instytut Techniczny ma do rozporządzenia na ten cel sumę 600.000 dolar., a Uniwersytet nowojorski pół miljona dolarów. Począwszy od 1. stycznia b. r. Departament Handlu jest odpowiedzialnym za cywilny ruch lotniczy, który jest ujęty w karby ustawowe podobnie jak koleje lub marynarka handlowa.

Liczba cywilnych samolotów wynosi dzisiaj w Stanach Zjednoczonych około 5.000 jednostek. Jest ona znikomą wobec 23 miljonów samochodów, ale znaczącym jest fakt, iż w okolicach rolniczych, gdzie odległości farm od miast są bardzo duże, samolot znalazł praktyczne zastosowanie w użyciu codziennem. Farmer samolotem udaje się do miasta na zakupy, tak jak to czynił konno lub dyliżansem 50 lat temu.

Najszybszy pociąg Stanów Zjednoczonych „The 20 Century Limited“ przebywa przestrzeń pomiędzy dwoma głównemi miastami kraju — Nowym Jorkiem i Chicago — w 22 godzinach, gdy tymczasem samolot jadący nocą wiezie pocztę w 4 godziny i 20 minut. Nocna służba samolotowa jest tutaj szczególnie rozwinięta, a to dlatego, iż listy lub dokumenta handlowe wysyła się po dniu roboczym tak, aby nazajutrz rano doszły adresata, który ze swej strony może załatwienie zwrócić następną nocną pocztą.

Poczta lotnicza została przewieziona w St. Zjednoczonych, w roku 1926, na odległości mniejwięcej 6 miljonów mil. Podróżnych było 200.000 na odległości 5.400.000 mil. Trzeba tu jednak zauważyć, że Europa nie jest dotychczas zbytnio wyprzedzona, gdyż w 1925—1926 Niemcy wykazują odległość przelecianą 4,650 tysięcy mil, a Francja 3 miljony mil i 134.000 podróżnych. Jak wiadomo wartość złota przewieziona nad kanałem La Manche wynosiła 10 miljonów funtów szterlingów.

Lotnictwo w Stanach Zjednoczonych ma wszelkie dane bardzo dużego rozwoju. Dzisiaj mamy tutaj 3.600 lotnisk (tak cywilnych jak wojskowych), a liczba ich rośnie z dnia na dzień. Wyrób samolotów wzrósł o ⅓ w latach 1923—1925. Ogromny ruch pocztowy, handlowy oraz rozwinięte życie finansowe i przemysłowe przy wielkich odległościach są czynnikami wskazującemi, iż w lotnictwie, podobnie jak w innych dziedzinach materjalnych ulepszeń, Ameryka będzie na pierwszem miejscu. Wielka Brytanja zapewne zachowa hegemonję nad morzami, ale **Stany Zjednoczone bez wątpienia zapanują w przestworzach.**

——ooo——

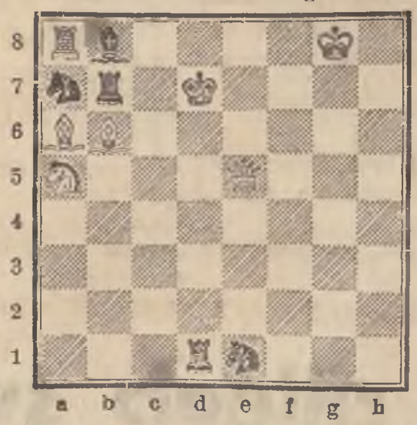
Dział szachowy.

Aby dać możność naszym czytelnikom zainteresowania się tak szlachetną rozrywką, jaką są szachy, umieszczać będziemy w każdym numerze sobotnim obok naszego działu sportowego, rubrykę, w której podawać będziemy dja gramy z zadaniami oraz kronikarskie wiadomości z świata Capablanci. Prosimy P. T. Czytelników o nadsyłanie nam własnych rozwiązań i zadań. Trafne rozwiązania będziemy wymieniać w sobotnim numerze. W miarę rozszerzania się działu szachowego wyznaczać będziemy specjalne konkursy z nagrodami. Prowadzenia działu szachowego podjął się p. Roman Tuszowski.

Nr. 1.

G. M. Fuchs, Paryż.

(Wiener Schach-Zeitung 1926).



Białe: K g8, H e5, W a8, G a6 i b6 S a5.
Czarne: K d7, W b7 i d1, G b8, S a7 i e1.
Białe dają mata w 2 pos.

TURNIEJ SZACHOWY W N. JORKU WŁAŚCIWIE JUŻ SIĘ ZAKOŃCZYŁ.

Do dn. 24 bm. pozostała do dogrania tylko jedna partja niedokończona Marshall—Spielmann, której wynik w żadnym razie nie może wpłynąć na ogólny wynik turnieju. Ostatnie gry były następujące: Capablanca—Alechin, partja francuska po nieciekawym przebiegu zakończyła się na remis po 28 posunięciach. Partja sycylijska Nimcowicz—Vidmar po poprawnej grze zakończyła się również na remis po 33 pos. Partja 4-ch skoczków Marshall—Spielmann po 48 pos. została przerwana w pozycji trudnej do uniknięcia remis. **Pierwszą nagrodę zdobył bezapelacyjnie Capablanca, uzyskując 14 punktów.** Stanowi to 70 proc. możliwych do osiągnięcia punktów. Biorąc pod uwagę, że wszyscy uczestnicy turnieju należą do największych współczesnych szachistów świata, wynik ten należy uważać za doskonały. **Capablanca nie przegrał w turnieju ani jednej partji,** wygrywając 8 i remisując 12. **Drugą nagrodę uzyskał Alechin 11 i pół pkt.** (5 wygranych, 13 remis i 2 przegrane), trzecia nagroda przypadła **Nimcowiczowi 10 i pół pkt.** (6 wygranych, 9 remis i 5 przegranych). Dalsze miejsca zajęli: czwarte **Vidmar** 10 pkt., piąte **Spielmann** 7½ pkt., jedna niedokończona oraz ostatnie **Marshall 5 i pół** pkt., jedna niedokończona.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Rozwój sportu w Nowym Sączu. Na odbytem ostatnio zebraniu klubu sportowego „Sandecja“ w Nowym Sączu postanowiono stworzyć dwie nowe sekcje lekkoatletyczną i kolarską i przystąpić w najbliższym czasie do budowy trybun na boisku sportowem.

Wyjazd ekspedycji narciarzy polskich do Austrji. W dniu 24 bm. wyjechała z Zakopanego ekspedycja zawodników polskich na zawody o mistrzostwo Austrji. Zawody te odbędą się na Raksie, gdzie obecnie według doniesień Austrjackiego Związku Narciarskiego są wymarzone warunki śnieżne. Skład ekspedycji polskiej przedstawia się następująco: Czech Bronisław (S. N. T. T.), Lankosz Józef (S. N. T. T.), Mietelski Mieczysław (Sokół) i Bujak Józef (Sokół). Dwaj pierwsi wezmą udział w kombinacji biegu i skoku, Mietelski tylko w konkursie skoków, Bujak zaś tylko w biegu. Kierownikiem ekspedycji jest p. Szatkowski z Krakowa.

Match K. S. Orzeł — K. S. Patria odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku „Legji“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o jaknajwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Budżet m. Krakowa na rok 1927|28 przekracza 21 miljonów złotych.

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1927/28 przewiduje w wydatkach zwyczajnych kwotę 16,604.252 zł, w nadzwyczajnych 5,072.686 zł. Ogółem wydatki preliminowano na **21,676.938 złotych.**

Dochody zwyczajne obliczono na 16,633.194 zł, nadzwyczajne 5,046.091 zł, **razem 21.679.285** zł. Nadwyżka dochodów wynosi 2.347 zł. Budżet przedsiębiorstw, traktowany odrębnie przedstawia się następująco: **wodociąg miejski** wydatki 2,031.762 zł, dochody 2.651.546 zł, **elektrownia** wydatki 5,986.545 zł, dochody 6.686.545 zł, **gazownia** wydatki 2.141.035 zł, dochody 2,840.235 zł, **rzeźnia miejska** wydatki 880.000 zł, dochody 1,385.000 zł, **fabryka mydła** wyd. 209.700 zł, dochody 215.000 zł, **zakłady ceramiczne** wydatki 684.000 zł, dochody 734.000 zł, **składy węgla** wyd. 89.000 zł, doch. 90.000 zł, **piekarnia** wydatki 1,639.000 zł, doch. 1,641.000 zł, **teatr** wydatki 833.000 zł, dochody 473.000 zł.

W poniedziałek, środę, czwartek i piątek bież. tygodnia toczyły się w sali Magistratu obrady komisji budżetowej, na których omówiono i przyjęto poszczególne działy wydatków i dochodów. Bliższe szczegóły dyskusji podamy — z braku miejsca — w następnym numerze.

Winda oberwała się i z pasażerem runęła do piwnicy.

Wczoraj w południe zdarzył się straszny wypadek w Hotelu „Angielskim“ przy ul. Stradom 21. Oto winda osobowa, w której jechał 28-letni Gustaw Szczerbakowski, spedytor, **zerwała się na wysokości II piętra i runęła do piwnicy.** Na odgłos pędzącej windy i na jęki rannego domownicy zeszli do piwnicy, gdzie **wśród stosów beczek znaleźli Szczerbakowskiego leżącego w kałuży krwi.**

Wezwany lekarz Pogotowia **stwierdził u ofiary wypadku pęknięcie podstawy czaszki i zmiażdżenie kości nosowej.** Lekarz opatrzył go na miejscu i w groźnym stanie przewiózł do szpitala św. Łazarza.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenia w kierunku ustalenia, z jakiego powodu doszło do katastrofy.

—oOo—

Konstytuujące zebranie placówki Związku Hallerczyków

odbędzie się w Krakowie w niedzielę 27 bm. o godz. 11 w południe przy ul. Potockiego 11. Wstęp za zaproszeniami. Ci, którzy nie otrzymali zaproszeń, mogą je otrzymać od sekretarza komitetu organizacyjnego przed zgromadzeniem.

Uroczystości jubileuszowe ku czci M. Rodziewiczówny

odbędą się w niedzielę 27 bm. o godz. 11-ej przed poł. w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (Basztowa 8). Na program złożą się: chór męski z udziałem solistki p. Konior-Szwedo, przemówienia prof. A. Szyszki i K. H. Rostworowskiego, recytacja p. H. Starskiej, art. teatru im. Słowackiego, chór młodzieży pod dyr. prof. Koniora. Wstęp 1 zł, dla młodzieży 40 gr. Dochód przeznaczony na kolonję harcerską im. M. Rodziewiczówny.

Zjednoczenie Koleż. Jazłowieckie w Krakowie wysłało do Marji Rodziewiczówny z powodu jej jubileuszu adres oprawny w pergamin następującej treści:

„Najczcigodniejsza Pani! Wraz z Polską całą ślemy Ci, najczcigodniejsza Pani, gorącą myśl serca za bogate żniwo Twojego pióra, którem budziłaś ukochanie ducha polskiego i polskiej ziemi przez długie dni minionej niewoli. Cześć Ci za strażowanie im czynem i prostem a gorącem piękna słowem. Wyrazy te przyjm od Zjednoczenia Koleżeńskiego Jazłowieckiego w Krakowie, które tem się szczycić ośmiela, żeś i Ty, Czcigodna Pani, pierwsze sny młode u jednego z nami Jazłowieckiego źródła czerpała“.

V. Zjazd ogólno-akademicki.

Naczelny Komitet Akademicki rozpisał dnia 21 bm. we wszystkich środowiskach akademickich Rzeczypospolitej i w Gdańsku wybory na V. Zjazd ogólno-akademicki. Termin składania list naznaczono na 20. kwietnia br. Wybory odbędą się wedle ordynacji przyjętej na zjazdach ogólno-akademickich. Zjazd odędzie się w czerwcu br., w Poznaniu.

Związek Poszkodowanych Wojną

Stowarzyszenie oparte na rządowo zatwierdzonym statucie ma swoją siedzibę i biuro w Krakowie ul. A. Potockiego 11. I. p. Celem Związku jest dążenie drogą legalną do uzyskania od Skarbu Państwa Polskiego odszkodowania dla obywateli polskich za już oszacowane szkody, poniesione przez nich na terytorjum Polski w czasie wojny światowej. Dla osiągnięcia swych celów Związek posługuje się środkami statutowemi, przyjmuje członków dobrowolnie się zgłaszających, a nie żadnymi wysłannikami i agitatorami.

Zgłaszający się członkowie przewidziane statutem wkładki składają sami przy pomocy udzielonych im czeków P. K. O. wprost do kasy pocztowej, a nie do rąk osób fizycznych. Przestrzega się więc interesowanych przed możliwym wyzyskiem.

Godziny urzędowe w Związku codziennie od 9—12, oprócz soboty, niedzieli i świąt.

—oOo—

150.000 ZŁ. NA DOM WYCIECZKOWY W KRAKOWIE.

Ministerstwo oświaty przeznaczyło z funduszów, złożonych przez szkoły średnie, seminarja naucz. i szkoły zawodowe, kwotę 150.000 zł. na budowę w Krakowie **Domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej.** Ministerstwo będzie uważało ten dom za **pierwszy etap w szeregu domów wycieczkowych, jakie zamierza zbudować na południowo-zachodnich górzystych terenach państwa.** Budową domu ma się zająć specjalny komitet, powołany przez kuratorjum szkolne krakowskie.

—O—

Kraków, 26 marca.

Sobota 26: św. Teodora m.
Niedziela 27: św. Eufemji.
Niedziela 27: wschód słońca o godz. 5.30, zachód o 18.02.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy artykuł omawiający działalność Narodowej Organizacji Kobiet w dziedzinie religji, ruch wydawniczy i kronikę radjową.

MŁODZIEŻ SZKOLNA DO PORĘBY. Ostatnie przed kwietniowem XXIV. Walnem Zebraniem członków plenarne posiedzenie Wydziału „Tow. Kolon. wakac. dla gimnazjów Krakowa” oraz Komisji rewizyjnej odbędzie się w niedzielę 27 bm. o g. 11 w gimn. IV. (Krupnicza). Przewodniczy Prezes Dr. Wł. Ekiert. „Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1926 przedstawi prof. Wł. Koch. Omawiana będzie m. in. wysyłka większej ilości uczniów do Poręby W. w r. 1927 na wakacje, o ile Tow. uzyska odpowiednie fundusze, jakie ma nadzieję zobrać to humanitarna a zasłużona instytucja, w swym jubileuszowym roku, bo 25 lat działającem Towarzystwie z hasłem walki: o zdrowie młodych pokoleń.

NOWE CENY CHLEBA. Dnia 25 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Dr. Wielgusa posiedzenie miejskiej komisji do badania cen przy udziale przedstawicieli producentów i konsumentów. Na podstawie opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło z dn. 26 bm. następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego, jasnego 63 gr, 1 kg chleba ciemnego 49 gr. Magistrat zarządził ścisłą kontrolę po piekarniach i sklepach, tak co do wagi, jak i jakości pieczywa. Niestosujący się do przepisanej wagi i jakości chleba będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 65—75 g, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg masła zwycz. 6.80—7 zł, deserowego 7.80—8 zł, sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 7.10—7.50 zł, za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—15 zł, indyk 20—27 zł, indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 17—18 gr, buraków 18—22 gr, marchwi 23—30 gr, selerów 35—45 gr, pietruszki 60—80 gr, czosnku 1.80—2 zł, karpiele szt. 12—25 gr, kalarepa 18—30 gr, szpinak 1 kg 1—1.20 zł, włoszczyzna 45—50 gr, brukselka 2.30—2.40 zł, sałata sztuka 25—40 gr.

NA TARG KOŃSKI przy ul. Zabłocie w dn. 22 bm. spędzono ogółem 340 koni. Płacono za konie pojazdowe od 400 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie od 250 do 450 zł, za konie rzeźne od 50 do 180 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 21 koni, na rzeź miejscową 19. Popyt duży, tendencja zwyżkowa.

SZUKA RODZICÓW. W roku 1915 podczas ewakuacji ludności z Małopolski pozostała we wsi Czarne, gmina Rozyszcze, pow. Łucki, dziewczynka imieniem Helena, mająca wówczas 7 lat. Zaopiekował się nią gospodarz wsi Czarne, Piotr Mielniczuk, u którego dziewczynka przebywa do dnia dzisiejszego. Nazwiska rodziców Helena nie pamięta, wie tylko, że pochodzi ze wsi Korzyn, Małopolska, a ojcu jej jest na imię Jurko. Obecnie pragnie odszukać swoich rodziców i w tej sprawie zwróciła się do urzędu gminnego Roryszcze.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU HELCLÓW. W nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży kasowej w Zakładzie im. Helclów. W tym celu rozpruli wierzchni pancerz kasy, jednak spłoszeni zbiegli, pozostawiając na miejscu wszystkie narzędzia służące do rozbijania kas. Sprawcy otworzyli także szuflady w biurkach oraz szafach, skąd zabrali nieznaczną kwotę w zdawkowej monecie. Dochodzenia w toku. Tej samej nocy włamano się do firmy bronzowniczej Woźniaka przy ul. Stradom 8, skąd skradziono części składowe z lichtarzy srebrnych, kandelabrów. 2 zegarki złote, oraz pewną ilość srebrnych austr. pieniędzy, łącznej wartości około 1500 zł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„O LUDZKIM CHARAKTERZE CHRYSTUSA PANA NA PODSTAWIE EWANGELJI“. Zakończenie. Odczyt na ten temat wygłosi ks. prof. dr. Kaczmarczyk dziś w sobotę o godzinie 6 po południu w katolickim Związku Polek, Rynek 9.

SEKCJA PEDAG. STOW. KOBIET Z WYŻ. WYKSZTAŁCENIEM. W niedzielę 27 bm. o godzinie 11 przedpoł. w sali 39 Coll. Nov. wygłosi p. Helena Witkowska ostatni wykład z cyklu pt.: „Szkoła służby społecznej“. Wstęp 50, 30, 15 groszy.

Z OKAZJI ŚWIĘTA PATRONALNEGO „SODALICJI PANIEN“ odbędzie się w niedzielę 27 bm. o g. 6.30 wiecz. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary II p., uroczysty wieczór z łaskawym współudziałem Chóru Cecyljańskiego i innych wybitnych sił artystycznych. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

NA POSIEDZENIU TWA HISTORYCZNEGO dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. (sala sem. arch. Biblj. Jag.) odczyty: dyr. J. Friedberg: „Szkic historji gimnazjum w Ostrowie“, prof. dr. T. Hryncewicz: „Ze studjów nad genealogją H. Sienkiewicza“.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Potęga reklamy“ (premjera) nowość.

Niedziela: po południu „Wiecznie młody“, wieczór „Potęga reklamy“.

Poniedziałek: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota o g. 5: „Tomcio Paluch“.
Niedziela o g. 4: „Tomcio Paluch“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota: Uroczystość Beethovenowska (kwartet Drezdeński).

Niedziela 27: Marja Marco, skrzypaczka.

Niedziela 3: Poranek symfoniczny Zw. muzyków (dyryguje I. Neumark).

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Żywa maska“.
UCIECHA: „Hrabina z Teksasu“.
WANDA. „Uśmiechy życia“.
SZTUKA: „Skrzypek z Florencji“.
WARSZAWA: „Ofiara podstępu“.
NOWOŚCI. „Skompromitowana mężatka“ i „Brzdąc zostaje pilotem“.
PROMIEŃ. „Kobieta o nieczystem sumieniu“.
REDUTA. I. „Król uwodzicieli“, bajeczna eskapada Don Juana z dzikiego Zachodu w 6 aktach z Tomem Mixem. II. „Jak zdobywa się kobiety“, przedziwna lekcja poglądowa Buck Jonesa w 6 aktach i III. „Bohater mimowoli“, farsa w 2 aktach.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera głośnej farsy Cooper-Hackett'a „Potęga reklamy”, która grana przez trzy lata z rzędu w teatrach amerykańskich, zdobyła obecnie ten sam rekord śmiechu na starym kontynencie. Sztuka ta zatem nie potrzebuje reklamy; sama bowiem jest hymnem wyśpiewanym na cześć suggestji drukowanego słowa, zabawnych teoryj pana Peale'a (p. Komornicki) i karkołomnej praktyki młodego Martina (p. Niewiarowicz), który przedsiębiorczym swoim tupetem pobija fabrykanta starej daty, ojca Martina (p. Kułakowski), oraz zdobywa setki miljonów i rękę równie przedsiębiorczej stenotypistki (p. Kostecka). Resztę ról kobiecych wykonają p. Wernicz (Hrabina Beazrien), Koronkiewicz i Zarucka, panowie: Wysocki, Suchcicki, Surzyński, Miarczyński i Karczewski. Reżyserował dyr. Nowakowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Po przerwie spowodowanej wyjazdem operetki teatr „Nowości” wystawia w sobotę o godz. 5 i w niedzielę o godz. 4 popoł. niezwykle atrakcyjną bajeczkę nie tylko dla dzieci, ale i dla starszych p. t. „Tomcio Paluch“ po cenach tańszych niż kinowe. Po powrocie personalu grana będzie stale atrakcyjna operetka Nitouche i operetka Waltona Branny'ego (kompozytora „Najpiękniejszych z kobiet“) p. t. „Messalinetta”.

—oOo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Marjackim o godz. 12-ej wykona młodzież szkoły ludwinowskiej pod kierunkiem p. Sumary pieśni wielkopostne układu Fr. Koniora. Przy organach autor. Podczas Mszy św. zbierane będą datki na pokrycie dachu. — **W kościele OO. Jezuitów** o 12-ej wykona pieśni religijne chór „Lutnia“ pod kierunkiem prof. Kaliksta Koniora. — **W kościele św. Piotra** o 12-ej chór męski „Symfonja” pod kier. prof. Wł. Miksteina wykona pieśni wielkopostne Chopina i innych kompozytorów polskich. — **W kościele OO. Karmelitów na** Piasku o 12-ej odśpiewają wyjątki **ze** „Stabat Matek“ Pergolesego p. Szczerbińska (sopran) p. Mianowska (alt) i p. Mitera (tenor). Przy organach dyr. B. Walewski. Zbiórka na Zakład sierocy im. Ks. Lubomirskiego. — **W kościele PP. Norbertanek** na Zwierzyńcu o godz. 9-tej wykonają postne utwory religijne p. M. Maksymowiczówna (skrzypce) i p. Wł. Purchla (śpiew) — przy organie p. W. Maksymowiczowa i p. Nadwodzki. Zbiórka na cele kościoła św. Salwatora.

Życie gospodarczo-społeczne.

Senzacyjny proces naftowy w Chyrowie.

ADWOKAT ZASKARŻONY O 50 TYSIĘCY DOLARÓW ZA NIEDOPATRZENIE PRZY ZAWIERANIU UMOWY.

Całe Podkarpacie a w szczególności sfery prawnicze i przemysłowcy naftowi zostali zelektryzowani sensacją, dotychczas w powyższych sferach rzadko spotykaną, a mianowicie **wytoczeniem procesu przez p. Tadeusza Kłosińskiego, właściciela międzynarodowego biura dla spraw naftowych „Petropolu“ w Chyrowie, poważnemu i znanemu adwokatowi Dr. Jerzemu Hartwingowi o zapłacenie odszkodowania w kwocie 50.000 dolarów za niedopatrzenie w umowie dzierżawnej o tereny naftowe, zawartej z p. Michałem Sozańskim, właścicielem dóbr.** Rzecz miała się następująco:

Tadeusz Kłosiński (posiada kilka tysięcy mórg terenów naftowych na Podkarpaciu), po stronie którego występował jako doradca prawny Dr. Jerzy Hartwing, **wydzierżawił od p. Michała Sozańskiego tereny o obszarze około 2000 mórg**, bardzo bogate w żywice ziemne, a w szczególności w naftę — wosk skalny i bitum i jako czynsz dzierżawny miał otrzymać p. S. 5% brutto.

P. Tadeusz Kłosiński po uzyskaniu prawa naftowego odstąpił ten teren firmie naftowej „Limanowa“, **pobierając gotówką 4.500 dolarów i 17% brutta**, z których 5% przypadło p. Sozańskiemu. Ten ostatni niezadowolony z tranzakcji, **wytoczył proces p. Kłosińskiemu o całe 17% brutta**, a ponieważ **znalazły się pewne niedomówienia w umowie**, p. S. proces wygrał.

Następstwem wyroku jest wytoczenie procesu p. Hartwingowi przez p. T. Kłosińskiego **za te właśnie niedopatrzenia w umowie** (którą właściwie opracował zastępca p. S.) o odszkodowanie — **to samo uczyniła firma „Limanowa“.** Do rozprawy będzie powołanych kilkudziesięciu świadków, znanych przemysłowców i wybitnych prawników. Zainteresowanie procesem jest tak wielkie, że **czynione są już zakłady, sięgające kilku tysięcy dolarów** i to pomimo, że sprawa nie wpłynęła jeszcze na wokandę sądową.

Czytelnik.

———oOo———

Herold waloryzacyjnego bezprawia.

„Kurjer“ w obronie ustawy Zolla-Grabskiego o przerachowaniu wierzytelności.

Otrzymujemy następujący list:

W „Kurjerze Ilustr. Krakowskim“ z dn. 22 bm. pojawił się artykuł p. t. „Rewidenci dewaluacji“, w którym dziennik ten z wysokości 4-go piętra swojego pałacu prasy, nawołuje do cierpliwości tych wszystkich, którzy osławioną waloryzacją Zoll-Grabski zostali pozbawieni mienia i puszczeni z torbami. Czy cierpliwość jednak tych, którzy w najpotrzebniejszej dla tworzącego się Państwa chwili — powodowani patrjotyzmem i zwabieni szumnemi odezwami, podpisanemi nie tylko już przez Grabskiego, ale i p. Marszałka Piłsudskiego oddali w wielu wypadkach całe swoje mienie na pożyczkę państwową — a nie tylko że przez cały szereg lat nie pobierali prawie żadnych odsetek, ale w końcu zostali z mienia swego osławioną waloryzacją ograbieni — **nie mogła się do tej pory wyczerpać?**

Chyba brukowy ten dziennik nie zna tragedji tych dzisiejszych nędzarzy, którzy sprzedali już ostatnią łyżkę i ostatni grat przedstawiający jaką taką wartość.

Wyszła wprawdzie ustawa o ponownem przerachowaniu, ale jak ona jest pojmowaną przez sfery rządzące w Warszawie, gdy na wniesione przed przeszło półtora rokiem podania interesanci do tej pory nie otrzymali nawet żadnego zawiadomienia jak i kiedy ich podania załatwione zostaną. Ciekawem jest wobec tego jak długą cierpliwość zaleca „Kurjerek“ swym pożałowania godnym czytelnikom!

W artykule swym przytacza „Kurjer“, że już sprawiedliwy Solon przeprowadził dewaluację w ten sposób, że minę z 60 drahmami dzielił na 100 i pozwalał w ten sposób zdewaluowaną monetą spłacać długi. Argument ten istotnie wart jest autora i czytelnika. Czyż stwierdzenie tego faktu nie nasuwa barłzosmutnych refleksji, jak dalece waloryzacja Grabskiego odbiega od przerachowania 60 : 100, gdy przyznaje wierzycielom pożyczek Państw. zaledwie 0.85% nominalnie, a faktycznie przyznany zwrot wynosi zaledwie pół proc. wierzytelności. I to ma być sprawiedliwość!

Gdzie powstało i skąd się wzięło takie prawo, które dopuściło możność ograbienia z mienia nędzarzy na korzyść bogaczy? Dawna Polska stała podobno nierządem — w dzisiejszej rozpanoszyło się bezkarnie bezprawie — narzucone przez demagogję radykalną.

Nędzarz z winy waloryzacji.

———o-O-o———

Rynek zbożowy w Krakowie.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie.

Pszenica dworska krajowa 57—58 zł, pszenica targowa 55—55.50 zł, pszenica niemiecka biała 57—58 zł, żyto dworskie krajowe 44—45 i 42.50—43 zł, żyto targowe 42—42.50 zł, owies dworski 39—40 zł, owies targowy 36—38 zł, poznański owies do siewu 46—47 zł, jęczmień na krupy 38—39 zł, mąka pszenna krakowska 45% 92—93 zł, mąka pszenna krakowska 50% 90—91 zł, mąka żytnia krakowska 60% 64.50 do 65.50 zł. Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg loco Kraków.

———oOo———

MILJON BECZEK NAFTY PRODUKUJE ŚWIAT CO ROKU.

Światowa produkcja nafty w 1926 r. wyniosła 1.096.608.000 beczek. W 1925 r. wyprodukowano nafty 1.067.566.000 beczek.

Giełda akcyjna znów się ożywia.

Na rynku akcyjnym poczyna się znowu **zaznaczać poprawa konjunktury.** Jakkolwiek w dniu wczorajszym nie wystąpiła ona jeszcze zbyt silnie, niemniej dał się już wyraźnie zauważyć zwrot ku lepszemu, w porównaniu z poniedziałkiem.

Narazie uwydatnia się zaobserwowana poprawa przedewszystkiem w żywszem zainteresowaniu się spekulacji grą na giełdzie i lekką stosunkowo zwyżką niektórych papierów. Zwyżkę można było zauważyć przy **Tohanie, Zieleniewskim ,Górce i Elektrowni.** Na pogiełdziu tendencja zwyżkowa zaznaczyła się przy **Banku Polskim,** za który chciano płacić pod koniec 123 zł i Jaworznie.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.15 zł, Bank Małopolski 25 gr, Tohan 44—45 gr, Pharma 1.40 zł, Zieleniewski 17.30 zł, Trzebinia żelazo 45 gr, Górka 30.50—31.50 zł, Azoty 85 gr, Elektrownia 35.36 zł, Chodorów 116 zł, Chybie 5.80, dolarówka 51.50 zł.

Dolar lekko zwyżkowy, zainteresowanie nim żywsze, przy stosunkowo mniejszej podaży.

Notowano dolara w Krakowie: 8.94—8.94 i jedna czwarta, bankowo płacono za dewizę dolarową 8.97 z.

Oficjalna giełda walutowa (kursy transakcyjne): Dolar 8.92, N. Jork 8.95, Londyn 43.57, Wiedeń 126.16, Paryż 35.16, Praga 26.57, Włochy 41.10, Belgja 124.65, Szwajcarja 172.60, Holandja 359.

———oOo———

Obniżenie odsetek prawnych.

Wynosząca obecnie wysokość ustawowej stopy procentowej — 15 proc. w stosunku rocznym, obniżona została z dn. 1 bm. — **do 10%** rozporządzeniem Prezydenta. Stopa obniżona nie dotyczy odsetek umownych, **lecz — prawnych, tj. takich, które należą się z prawa wierzycielowi na wypadek zwłoki ze strony dłużnika.**

Ile było w Polsce bankructw?

Poprawa stanu gospodarczego Polski znalazła swój wyraz, między innemi i **w zmniejszeniu upadłości,** ogłoszonych w poszczególnych kwartałach roku ubiegłego. W pierwszym kwartale było 119 upadłości, w drugim 84, w trzecim 57, w czwartym zaś 40. **Ogółem w ciągu 1926 roku ogłoszono 300 upadłości,** podczas, gdy w r. 1925 — **519.**

Likwidacja i reorganizacja „Kooprolnej“.

Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił przeprowadzić **gruntowną reorganizację tej instytucji.**

W miejsce „Kooprolnej“ powstanie **nowa instytucja o znacznie szerszym zakresie działalności,** prawdopodobnie także o nowej nazwie. Bank Gospodarstwa Krajowego opracowuje obecnie schemat nowej instytucji, który w krótkim czasie prześle naczelnym organizacjom rolniczym dla wypracowania szczegółowego projektu statutu z uwzględnieniem dyrektyw Banku. Bank Gospodarstwa Kraj. będzie miał stałe i daleko idące prawa wglądu i kontroli nad działalnością i operacjami finansowemi nowej instytucji.

———O———

Sprawa godzin pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wysunięty przez przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego postulat wprowadzenia 10-godz. dnia pracy nie będzie rozstrzygnięty na tak lokalnym terenie pracy, gdyż stanowi to najpoważniejszy i zasadniczy problemat gospodarczy.

Udzielenie zgody na przeprowadzenie postulatu tego leży więc poza sferą kompetencji Ministerstwa Pracy aż do chwili przeprowadzenia zmiany **w drodze ustawodawczej.**

Inne warunki omawiane są na miejscu i jest nadzieja, że nie dojdzie do strajku w dąbrowieckiem zagłębiu węglowem.

———oOo———

O POPARCIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU.

Onegdaj odbył się w Bielsku Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych, na którym omawiano sprawę urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Na Zjeździe zapadła uchwała, aby: w uznaniu doniosłego znaczenia projektowanej Powszechnej Wystawy Krajowej dla Państwa i jego życia gospodarczego, wezwać przemysłowców i kupców do gremjalnego wzięcia udziału w wystawie oraz usilnie poprzeć wszelkie usiłowania zmierzające w kierunku zapewnienia wystawie zupełnego powodzenia i postawienia jej na poziomie, odpowiadającym mocarstwowemu stanowisku Polski i jej kulturalnemu i gospodarczemu dorobkowi.

———oOo———

ANTONI MARCZYŃSKI. 79

Czarna Pani.

Po chwili otoczyły ją po obu stronach świerki lasu i krok za krokiem zbliżała się do jadącego z dołu Dawidowicza. Nie przypuszczała, że kogoś spotka jeszcze podczas dzisiejszej wyprawy, nie przeczuła, że będzie to straszne spotkanie...

Była już blizko owego miejsca, gdzie koń zdradzał przestrach tak wielki, ale pogrążona w dumaniach zapomniała o tem zupełnie...

Nagle „Szejtan“ zarżał, począł przysiadać na zadzie.

Zosia ocknęła się w zamyśleniu, sięgnęła ręką do torby, lecz było już zapóźno.

Z pomiędzy dwóch pobliskich świerków wysunęły się długie, zakrzywione palce-szpony, pochwyciły nogę jadącej dziewczyny i silnem szarpnięciem zciągnęły ją z siodła.

Zosia runęła na ziemię. Zerwała się natychmiast, lecz nogi jej zaplątały się we fałdach olbrzymiej peleryny i upadła powtórnie. Przerażonemi oczyma ujrzała dwu napastników i ścierpła zupełnie ze strachu. Poznała olbrzymiego dziada i łysego warjata, który siedział w studzience, gdzie było górne ujście podziemnego ganku.

Łysy siedział teraz na skraju drogi i bawił się rewolwerem, wybuchając co chwila idjotycznym śmiechem na widok zapasów, jakich był świadkiem. Bo Zosia jęła się bronić zawzięcie, walecznie. Zrozumiała szybko, że wysoki szaleniec chce ją wciągnąć w krzaki, więc oburącz uchwyciła się pnia świerkowego, a nogami kopała napastnika z całej siły. Lecz opór rozwścieczył głupiego Wojtka do ostateczności. Rzucił się całym ciężarem na leżącą, przygniótł ją na wznak i zbliżył swą wstrętną, obrośniętą, niemytą od lat mordę do jej pobladłej twarzyczki.

— Na pomoc! — krzyknęła Zosia rozpaczliwie...

Dawidowicz posłyszał szalony tentent rumaka pędzącego z góry. Z poza zakrętu wyłonił się gnający na złamanie karku koń bez jeźdźca... Koń czarny, jak noc... Ujrzawszy drugiego wierzchowca, zwolnił „Szejtan“ i bez trudu dał się schwytać Karolowi, który roześmiał się głośno i szeroko:

— „Czarna pani“ zgubiła kiedyś chusteczkę naperfumowaną, a dzisiaj siebie samą gdzieś zgubiła — mówił: — No, teraz mi nie ujdziesz piękna amazonko, dodał, uderzając wierzchowca obcasami butów. Zdobycznego konia trzymał za uzdę i nie krępując się już więcej obawą spłoszenia nieznajomej, gnał szybko pod górę...

— No pomoc! — zabrzmiał nagle okrzyk kobiecy...

Dawidowicz zdumiał się bardzo, ale czasu nie tracił. Był szantażystą, łajdakiem skończonym, lecz nie był złym na tyle, aby nie przyjść z pomocą kobiecie, wzywającej rozpaczliwie ratunku...

Konie zdzielone szpicrutą poszły jak wicher...

W mgnieniu oka ujrzał Karol chwiejący się na wszystkie strony świerk. Zsunął się ze siodła błyskawicznie, zarzucił uzdy obu wierzchowców na jakąś gałąź i skoczył w gęstwinę. Ujrzał rozpostartą na ziemi czarną pelerynę, a na niej dwoje szamocących się z sobą ludzi. Z szybkością pioruna wpadł na wysokiego dziada, ucapił go za kołnierz i precz odrzucił.

Zosia dźwignęła się z ziemi o własnych siłach, podrapana porządnie, zmęczona nierówną walką, lecz zdrowa, nie skaleczona nawet. Głębokiem spojrzeniem swych pięknych oczu podziękowała nieoczekiwanemu wybawcy i zarumieniwszy się aż po uszy, zaczęła pospiesznie zakrywać peleryną podartą w strzępy suknię na piersiach.

Dawidowicz zaś ujrzał niesłychane podobieństwo ocalonej dziewczyny do Krzysi, zdumiał się wielce, lecz w tym momencie spostrzegł, że odrzucony napastnik gotuje się do walki. Jak ryś skoczył do podnoszącego się draba i potężnym uderzeniem kułaka w zęby powalił go powtórnie. Nagle wyrósł przed nim nowy przeciwnik... Pomimo rudego zarostu poznał Dawidowicz jednym rzutem oka Bauma i osłupiał zupełnie. Cofnął się przerażony, jak przed widmem. A widmo nie znikało uparcie, lecz czajonymi krokami podchodziło coraz bliżej do cofającego się Karola i podrzucało do góry i łapało w rozstawione dłonie rewolwer.

I ujrzała Zosia, jak łysy warjat wymierzył z odległości może dwóch kroków w samą twarz młodego wybawcy i szarpnął za cyngiel.

Błysk strzału rozdarł półmrok panujący w gąszczu leśnym.

Huk głośny targnął powietrzem...

Dawidowicz padł w tył, na jakiś świerk młody, który ugiął się pod ciężarem ciała, zakołysał się gwałtownie i ostrożnie złożył ciężkie brzemię na ziemi...

Nastały długie sekundy ciszy przeraźliwej, śmiertelnej...

Baum wybuchnął śmiechem szalonej radości. Ten śmiech opętańczy, nerwy rozdzierający, śmiech uszczęśliwionego swym postępkiem warjata, przywrócił przytomność umysłu leżącemu Wojtkowi. Wypluł z ust dwa wybite zęby i strugę krwi, podskoczył do Dawidowicza, zerwał mu z ręki branzoletę z osadzonym w niej zegarkiem, wyciągnął portfel papierami dobrze wypchany i nie spojrzawszy nawet na bladą, jak chusta Zosię, wyskoczył z gęstwiny na drogę.

Wówczas krew rycerska zagrała w żyłach Zosi Dobromilskiej.

Chęć pomszczenia zbójeckiej napaści przemogła nawet strach przed ponowną walką z silnym przeciwnikiem. Podniosła wypuszczoną w czasie szamotania szpicrutę i rzuciła się w pogoń. Kiedy przeskoczyła rów i stanęła na drodze, ujrzała, że wysoki dziad wygramolił się na siodło smukłego kasztanka i ruszył w dół drogi. Czarny „Szejtan“ spotrzegł swoją panią natychmiast i przybiegł do niej w podskokach. W mgnieniu oka wskoczyła Zosia na grzbiet swojego konia...

Rozpoczęła się szalona, wściekła gonitwa...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Zarzewie nienawiści

oto, co pisze niemiecka prasa o antypolskim filmie.

Berlin. (Tel. wł.) Pisząc o obecności kanclerza Marksa i ministrów Keudela, Kurtiusa i Hergta na wczorajszej premjerze antypolskiego filmu propagandowego p. t. Naród pod krzyżem „Vorwärts“ stwierdza ponownie polityczną tendencyjność tego filmu i zaznacza, że wszystkie te szczegóły cierpień G. Śląska zobrazowane we filmie można za pomocą lepszych środków i o wiele plastyczniej przedstawić publiczności. Rząd niemiecki powinien pamiętać o tem, — pisze dziennik — że niedole G. Śląska mają swoje źródło nie tylko w zniszczeniu powstałem podczas wojny, oraz że trudno obecnie naprawić to zło, które wyrządziła wieloletnia gospodarka pruskiej administracji wschodniej. Dziennik pisze dalej, że film ten jest politycznym kiczem, który na wielu działa jako zarzewie nienawiści. Masowy wymarsz ministrów bloku mieszczańskiego na premjerę wyświetlania tego filmu należy uważać conajmniej za mieszczański figiel. Wreszcie dziennik stwierdza, że jeżeli rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu postępował w ten sposób wobec swego sąsiada, to smutne będą tego następstwa.

Konflikt włosko-jugosłowiański

będzie załatwiony na drodze pokojowej.

Głosy prasy czeskiej.

Praga. (PAT). Cała prasa wyraża jednomyślne przypuszczenie, że konflikt włosko-jugosłowiański rozstrzygnięty zostanie na drodze pokojowej. „Czechoslovenska Republika“ zwraca uwagę, że Jugosławja w interesie pokojowego rozwoju państw szczerze pragnie trwałego pokoju, chociaż Serbowie zgodnie ze swoją tradycją gotowi są poświęcić zarówno swoją majętność, jak i własną krew dla obrony Ojczyzny. „Prager Tageblatt“ przedrukowuje półoficjalny artykuł Agencji Rumuńskiej, stwierdzający poprawność polityki zagranicznej Włoch i dopatruje się w tym sukcesu dyplomatycznego rządu włoskiego. Następnie zaś dziennik pisze, że trzeba podkreślić, iż Włochy zdecydowane są bez względu na to, co mogłoby nastąpić, nie dopuścić do zmiany obecnego rządu w Albanji oraz odrzucić w wypadku konfliktu z wielkim mocarstwem interwencję Ligi Narodów, lub też kogokolwiek innego, uważając, że nie pozwala im jako wielkiemu mocarstwu zgodzić się na nią ich godność.

Równouprawnienie chrześcijaństwa w Japonji.

Warszawa. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą, że rząd japoński wniósł do parlamentu projekt ustawy wyznaniowej, w myśl którego chrześcijaństwo ma być uznane w Japonji za równouprawnione z szintoizmem i buddyzmem. Szereg przepisów omawia organizacje poszczególnych kościołów, minimum wykształcenia, wymagane dla wyższych dostojników kościelnych, oraz nadaje kościołom osobowość prawną. Specjalna komisja, mająca się składać z 10 przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pięciu przedstawicieli poszczególnych wyznań, orzekać będzie o uznaniu innych religij.

Izba wyższa projekt ten odrzuciła ze względu na szerokie uprawnienia, jakie kościół chrześcijański dzięki ustawie ma otrzymać. Rząd jednak zapowiedział wniesienie projektu podczas najbliższej sesji parlamentu, uważając wprowadzenie tego prawa w życie za konieczne.

Wiluś chce wrócić do Niemiec.

Berlin. (PAT). Sprawa ewentualnego powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec stała się ponownie aktualną kwestją. „Vossische Ztg.“ ogłasza dziś list pruskiego prezydenta ministrów Brauna do kanclerza Rzeszy Marxa, w którym premjer pruski zwraca uwagę kanclerza na konieczność zapobieżenia powrotu Wilhelma, który nastąpić może po upływie terminu ważności ustawy o ochronie republiki. Premjer pruski podkreślił, że ustawa powyższa obowiązuje tylko do dnia 21 lipca 1927. Ponieważ powrót b. cesarza mógłby wywołać poważne niepokoje w Niemczech i byłby ze względów zarówno zewnętrzno jak i wewnętrzno politycznych niebezpieczny, przeto rząd pruski uważa za właściwe przedłużenie ustawy o ochronie republiki.

—oOo—

20 tysięcy milicji komunistycznej

DEMONSTROWAŁO PRZECIW STAHLHELMOWI NA ULICACH BERLINA.

Berlin. (PAT.) Wczoraj wieczorem zwołali komuniści wiec w jednej z dzielnic Berlina celem zaprotestowania przeciw krwawym zajściom niedzielnym oraz przeciw proponowanemu zjazdowi Stahlhelmu w dniu 8 maja. Pochód, w którym uczestniczyło 20.000 członków czerwonej milicji komunistycznej odbył się bez zakłócenia spokoju. Silne oddziały policji obsadziły ważniejsze ulice miasta.

Pos. Rauscher znów jedzie do Berlina.

Warszawa. (AW). W związku z rokowaniami w sprawie układu handlowego, w końcu b. tygodnia poseł niemiecki Rauscher wyjedzie do Berlina. Wznowienie rokowań o traktat handlowy spodziewany jest w połowie kwietnia br.

Nowy prezydent łotewski

zostanie wybrany w przyszłym tygodniu.

Ryga. (PAT). Na posiedzeniu przedstawicieli frakcji sejmu łotewskiego rozstrzygnięta została kwestja czasu na jaki ma być wybrany prezydent republiki. Większość wypowiedziała się za wyborem prezydenta na rok i 7 miesięcy. Wybór ma się odbyć w przyszły wtorek. Gdyby jednak do tego czasu nie nastąpiło porozumienie w sprawie kandydatury przewodniczący sejmu odroczy wybór na czas późniejszy.

Likwidacja hurtków.

Wilno. (AW). Likwidacja hurtków białoruskiej Hromady na terenie Wileńszczyzny dobiega końca. Według dotychczas otrzymanych z prowincji informacyj w wyniku akcji likwidacyjnej w powiecie mołodeczańskim rozwiązano 109 hurtków, liczących 7050 osób. Likwidacja odbywa się spokojnie. Jedynie prezes hurtka w Nowinach, Trzeciak starał się stawiać opór policji, za co wytoczono mu sprawę sądową. W czasie likwidacji powiatowego komitetu Hromady w Mołodecznie znaleziono przy bliższej rewizji ksiąg brak 203 zł w kasie.

Cudzoziemcy w Nankingu i Szanghaju w niebezpieczeństwie

UWIĘZIENIE AMERYKANÓW W NANKINGU.

Londyn. (PAT.) W Nankingu pogorszyła się sytuacja, skutkiem wykroczeń oddziałów partyzanckich, które się przyłączyły do wojsk kantońskich. Oddziały te pojmały jako zakładników 90 Amerykanów i 45 Amerykanek. Komendanci angielskich i amerykańskich okrętów wojennych, stojących przed Szanghajem wystosowali do komendanta regularnych wojsk kantońskich ultimatum, wedle którego Nanking będzie uważany za terytorjum wojenne i ostrzeliwany aż do zupełnego zniszczenia, jeżeli do dziś przedpołudniem godz. 10 pojmani cudzoziemcy nie będą wypuszczeni na wolność. Słychać, że angielski wicekonsul został ciężko pobity. Konsul japoński miał zostać zamordowany.

KOMUNIŚCI CHCĄ OPANOWAĆ SZANGHAJ.

Londyn. (PAT.) W Szanghaju zaostrza się antagonizm między umiarkowanymi a ekstremistami. Komuniści utworzyli we wszystkich okręgach miasta rady robotnicze, które obsadziły urzędy policyjne i objęły administrację miasta. Wedle „Daily Ekspress“ zjawiły się przed urzędem policyjnym oddziały wojsk kantońskich i zażądały oddania budynków. Przyszło do starcia, przyczem zabito 10 komunistów a 20 raniono.

ŁUPY KANTOŃCZYKÓW W SZANGHAJU.

Londyn. (AW). W Szanghaju wojska kantońskie zdobyły 50 armat i kilka tysięcy karabinów, liczba jeńców jest bardzo znaczna. — W mieście ruch panuje normalny, tylko w dzielnicy chińskiej powtarzają się tu i ówdzie demonstracje antyangielskie. Z Nankingu przewieziono do Szanghaju okrętem angielskim przeszło 100 Anglików i Amerykanów, którzy zbiegli wskutek zbombardowania ich siedzib przez formacje kantońskie. Około 200 angielskich i amerykańskich poddanych pozostało w Nankingu i o losie ich nic dotychczas nie jest wiadomem.

Sowiety boją się sukcesów Kantonu?

Wśród kantończyków rośnie chęć porozumienia z Anglją.

Moskwa. (AW). Mimo niewątpliwych sukcesów armji kantońskiej na terenie wojny domowej w Chinach w kołach komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych obawiają się coraz bardziej porozumienia Kantonu z Anglją. Szczególnie niepokojącą jest dla Moskwy polityka prawicowego odłamu Kominngtanu który wraz z opanowaniem większej części Chin zyskał w Kantonie na wpływach. Polityka Kominngtanu dąży nietylko do ustalenia modus vivendi z Anglją, ale nawet gotowa jest do zawarcia ugody z Czang Tso Linem w interesie jednolitości rządów Chin. Przykre doświadczenie, jakie zrobiły Sowiety, angażując się w daleko idący sposób w popieranie nacjonalistycznej polityki Kemala, pogłębia niewątpliwie istniejący tu pessymizm w poglądach na sytuację na Dalekim Wschodzie.

Konferencje w sprawie paktu z Rosją.

Warszawa. (AW). W związku z pobytem p. Patka w Warszawie odbywają się codziennie konferencje w sprawie podjęcia rokowań o pakt nieagresji z Rosją sowiecką. Minister Zaleski przyjął w piątek posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkowa na specjalnej audjencji. Termin wyjazdu p. Patka do Moskwy nie został jeszcze ustalony. Decyzja rządu oczekiwaną jest w najbliższych dniach.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE ODBUDOWY WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyła się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla konferencja w sprawie odbudowy województw wschodnich. W konferencji wzięli udział ministrowie spraw wewnętrznych Składkowski, oświaty Dobrucki, skarbu Czechowicz, robót publicznych Moraczewski, oraz podsekretarz min. spraw wewn. Jaroszyński i zastępca szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów Józewski. Na konferencji tej omówiono również sprawy szkolnictwa w tych województwach.

SOWIETY OŚWIETLAJĄ DROGĘ UCIEKINIEROM.

Wilno. (AW). Według otrzymanych tu informacji na odcinku północnym naszej granicy sowieckiej sowiecka straż graniczna przy pomocy licznych reflektorów oświetla w nocy przejścia przez granicę. Ma to na celu ułatwienie przekroczenia granicy przez uciekających z Rzplitej członków Hromady. Na odcinkach, gdzie stoją patrole KOP'a przez oddziały sowieckie puszczane zostały rakiety.

„WIDMO POLICMAJSTRA MEYERA“.

Warszawa. (Telef. wł.). Kluby N. P. R., Ch. D. i Piasta zgłosiły interpelację w sprawie konfiskaty „Głosu Codziennego“ za artykuł w sprawie znanego zajścia w „Oazie“. „Gazeta Poranna Warszawska“ donosi, że pułk. Jagrym-Maleszewski, główny komendant policji w Warszawie wysłał świadków red. „Głosu Codziennego“ p. Kwiecińskiemu.

P. Zaleski nie mówił.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych dokonano ratyfikacji szeregu konwencyj. Minister Zaleski wbrew pierwotnym zapowiedziom na komisji się nie zjawił.

3 ministrowie roziemcami w Łodzi.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek wieczorem wiceminister Bartel oraz ministrowie Jurkiewicz i Kwiatkowski wyjechali do Łodzi w sprawie arbitrażu.

SOCJALIŚCI WYCOFUJĄ SIĘ Z KOMISYJ RZĄDOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek poseł Ziemięcki złożył na ręce wicepremjera Bartla swoje urzędowanie jako prezes komisji opinjodawczej pracy.

OBIAD POLITYCZNY.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, wczoraj wieczór poseł angielski Max Mueller z żoną dał obiad dla Prezydenta Rzeczypospolitej i pani Mościckiej. W obiedzie wzięli udział nadto ministrowie Zaleski i Meysztowicz, ambasador francuski La Roche. Wśród gości znajdował się także wojewoda poznański Bniński. Prywatnie opowiadają, że obiad mimo pokrywki prywatnej miał charakter raczej polityczny.

—o—

GROBOWIEC JANA KASPROWICZA.

Donoszą z Zakopanego, że w najbliższych dniach zostanie wykończony model grobowca Jana Kasprowicza oraz model kaplicy, która będzie zbudowana na Harendzie. Modele wykonywuje, według projektów architekta Karola Stryjeńskiego, rzeźbiarz zakopiański Kobierski. Po wykończeniu modeli będą one wystawione na widok publiczny.

—ooo—

WYJAZD PUŁK. CLAYTONA.

Warszawa. (Tel. wł.) W końcu bieżącego miesiąca opuszcza Polskę dotychczasowy attache wojskowy Anglji, pułk. Clayton. Dnia 29 bm. poseł Max Mueller wydaje pożegnalny obiad dla pułk. Claytona. Przed wyjazdem będzie on przyjęty przez szefa sztabu generalnego generała Piskora.

Za spokój duszy ś. p.
Ks. Bisk. Józefa Sebastjana
PELCZARA
Biskupa Przemyskiego
jako w trzecią rocznicę śmierci odprawioną zostanie w poniedziałek dnia 28 marca 1927 o godz. 8-mej rano
Msza św. żałobna
w kościele S. S. Służebnic N. Serca Jezusowego przy ul. Garncarskiej.

N. O. K. w dziedzinie religji.

Dziś, kiedy zwrot ku zasadom religijnym staje się jedyną deską ratunku i jedyną podstawa istotnej sanacji w życiu publicznem i prywatnem, — kiedy niezbitą prawdę tę stwierdza w sposób najbardziej miarodajny zjazd Książąt Kościoła polskiego i poglądom swym daje wyraz w świetnej odezwie do społeczeństwa, nacechowanej głębokiem zrozumieniem jego potrzeb i znajomością duszy ludzkiej, dziś więc na szczególną uwagę zasługuje każde poczynanie, które idzie po linji tej odezwy, a na pierwszy plan w życiu religijnem wysuwają się te wszystkie zrzeszenia i organizacje, które na sztandarze swym wypisują hasła religijne. Dowodem takiego pocieszające zjawiska jest od szeregu lat już praktykowana, a obecnie jeszcze intenzywniej rozwinięta działalność Narodowej Organizacji Kobiet, mającej za zadanie uświadamianie szerokich mas o obowiązkach obywatelskich żon i matek, posiadających, jak wiadomo, ogromny wpływ na swe rodziny. Praca ta oparta jest na gruncie religijnym, poza którym nie istnieje prawdziwe pojęcie o obowiązkach kobiety Polki, tak samo w społeczeństwie, jak i w rodzinie.

Dla przeciwdziałania rozkładowej działalności kierunków antykatolickich, N. O. K. organizuje we wszystkich swoich oddziałach, (a posiada ich w Polsce zgórą 200), **rekolekcje, wykłady uświadamiające**, przyjmuje czynny udział **w zjazdach katolickich**, a na jednym z ostatnych takich zjazdów, posłanka Puzynianka wygłosiła znakomity odczyt o powodach rozluźnienia rodzin, łącznie z wpływami coraz bardziej rozszerzającej się masonerji, z upadkiem ducha katol. i narodowego i wogóle z antyreligijną, antyspołeczną i antynarodową akcją wywrotowych, wrogich nam żywiołów. Ostatnio ta sama wybitna działaczka z N. O. K., gorącem swem przemówieniem uzasadniła wysłanie protestu przeciwko strasznym prześladowaniom katolików w Meksyku.

W Łodzi w zeszłym roku wydano w 10.000 egzemplarzy źródłowo opracowane dziełko, jednej z najwybitniejszych działaczek N. K. O., posłanki na Sejm p. Wandy Ładziny p. t.: „Zjawiska w Lourdes“. Książka ta uzyskała specjalne błogosławieństwo Ojca Św., jako nadzwyczajnie pomocna w dziele utrwalenia Wiary zarówno w najszerszych warstwach, jakoteż i w sferach inteligencji, gdyż autorka operuje tam faktami, sprawdzonemi przez całe szeregi świadków, których wiarogodność nie podlega najmniejszej wątpliwości. P. Ładzina nie poprzestała li tylko na spisaniu swych osobistych wrażeń i przytoczeniu faktów, świadectw, protokułów etc. Rozumiejąc, że żywe słowo o wiele skuteczniej trafia do świadomości ludzkiej, objeżdża całą Polskę, wygłaszając odczyty o tych cudownych zjawiskach i już zwiedziła w ten sposób około 90 miejscowości.

Tych parę faktów, jakie przytoczyliśmy, stwierdza wraz z całokształtem działalności Narodowej Organizacji Kobiet, że prowadzona jest ona na gruncie ściśle katolickim, zgodnie z nauką Kościoła i z zaleceniami jego najwybitniejszych kapłanów. W. D.

Ruch wydawniczy.

„MŁODZIEŻ POLSKA“, organ Stowarzyszeń Młodz. Pol. diecezji krakowskiej przynosi w zeszycie marcowym artykuł „Na Wielki Post“, dalej sprawozdania z kursu organizacyjnego okręgu podhalańskiego, poradnik teatralny, kilka sprawozdań z zebrań stowarzyszeń, świadczących o intensywnej pracy młodzieży. Wreszcie znajdujemy dalszą część „Wrażeń z pielgrzymki do Rzymu“, barwnie i zajmująco skreślonych przez jednego z uczestników p. M. Bąkowskiego.

JARSKA KUCHNIA WITAMINOWA, Janiny Breyerowej, z wstępem: Jak się odżywiać należy? Dra Stanisława Breyera, wydawnictwo „Higjena życia“, Kraków, Wolska 36, stronnic 116, cena 4 zł. Bardzo pożyteczna książeczka, podająca błędy współczesnego odżywiania, będące główną przyczyną powszechnego zwyrodnienia, ponadto znaczenie nowo odkrytych, niezbędnych do życia składników pożywienia, t. zw. witamin, wreszcie paręset przepisów potraw obfitujących w witaminy. Kto chce, przy pomocy racjonalnej djety, zdrowie utrzymać, lub utracone odzyskać, powinien koniecznie zapoznać się z treścią tej książeczki.

Radio.

NAJSILNIEJSZA RADJOSTACJA NA ŚWIECIE. W tych dniach rozpoczęły się próbne audycje nowej moskiewskiej stacji nadawczej. Stacja ta, która otrzymała nazwę „Wielki Komintern“, jest najsilniejszą radiostacją w Europie, mając energję 40 kilowatów w antenie. O mocy „Wielkiego Kominterna“ świadczy najlepiej okoliczność, iż audycje stacji tej można odbierać przy pomocy zwykłego aparatu detektorowego na Kaukazie. Budowa nowej stacji nadawczej kosztowała 200.000 rubli. Po niej najsilniejszemi stacjami są: Langenberg (Niemcy) i Daventry (Anglja).

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Sobota 26 marca.

G. 11 rano: Retransmisja z Wiednia. — Uroczysty obchód z okazji stulecia śmierci Beethovena: 1) Kantata na śmierć ces. Józefa II, 2) Przemówienia, 3) Fantazja na fortepjan, chóry i orkiestra; g. 17.15—18.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; g .18.40—19: Rozmaitości; g. 19—19.25: Odczyt pt. „Ważniejsze znamiona współczesnej powieści francuskiej“, wygł. Dr. M. Brahmer, asyst. U. J.; g. 19.30—19.55: Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od g. 20.30: Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Sobota, 26 marca.

Warszawa. (1.111) g. 11 rano: Retransmisja z Wiednia. Uroczysty obchód z okazji stulecia śmierci Beethovena. G. 15. Komunikaty. 16.45. Odczyt p. t. „Jak powstaje tkanina“, wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.15. Koncert popołudniowy. 18.40. Rozmaitości. 19. Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza“ — (I. Liryki młodzieńcze i ballady) — wygł. prof. K. Górski. 19.30. Komunikat rolniczy. 19.45. Pogawędka z działu „Radjokronika“ — wygłosi Dr. M. Stępowski. 20.10. Odczyt p. t. „Kilka myśli o Beethovenie“ — wygłosi prof. Felicjan Szopski. 20.30. Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena w 100-ną rocznicę zgonu wielkiego kompozytora. 22. Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja“.

Gdańsk (272.7) g. 11.30. Koncert gramofonowy. 19.30. Opera Beethovena. **Wrocław** (322.6) 12.00. Koncert. 16.30. Koncert 20.15. Święto Beethovena. 22.30. Muzyka taneczna. **Praga** (348.9) g. 11. Muzyka, 12.05. Koncert, wiadomości, 16.30. Koncert, 21.00. Muzyka Beethovena. **Stuttgart** (379.7) g. 11. Transmisja z Wiednia, 14. Muzyka gramofonowa, 16.00. Koncert popularny, 19.30. Transmisja z Berlina. 22.30. Muzyka taneczna. **Brno** (441.2) g. 12.15. Koncert, 19.00. Koncert, 20.00. Koncert. **Berlin** (483.9) g. 11.30. Akademja ku czci Beethovena, 17. Koncert, 19.30. „Fidelio“ opera Beethovena. 22.30. Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517.2) g. 11. Akademja ku czci Beethovena, 20.15. Wieczór Beethovena, później jazz-band, **Budapeszt** (555.6) g. 11. Muzyka, 17.00. Koncert Beethovenowski, 20. Uroczysty wieczór operowy. 23. Muzyka cygańska

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.